

**Protokół nr XLII/13
z XLII sesji Rady Miejskiej w Mosinie,
która odbyła się w dniu 27 marca 2013 r.,
w Sali Reprezentacyjnej Mosińskiego Ośrodka Kultury, przy ul. Dworcowej 4**

Proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
5. Przyjęcie protokołu z XL sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
6. Porządek obrad.
7. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 27 lutego do 27 marca 2013 r.
8. Zapytania i wnioski radnych.
9. Zmiana Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2013 – 2018 (uchwała).
10. Zmiany w budżecie Gminy Mosina na rok 2013 (uchwała).
11. Informacja z realizacji Uchwały Nr III/12/10 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 17 grudnia 2010 r. w sprawie określenia warunków i trybu finansowania rozwoju sportu na terenie gminy Mosina w 2012 r.
12. Sprawozdanie z realizacji „Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych za rok 2012”.
13. Raport z realizacji „Gminnego Programu Przeciwdziałania Narkomanii za rok 2012”.
14. Sprawozdanie z działalności Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie za 2012 rok.
15. Ocena zasobów pomocy społecznej na rok 2014 dla Gminy Mosina (uchwała).
16. Program opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie gminy Mosina (uchwała).
17. Udzielenie pomocy finansowej dla Powiatu Poznańskiego w formie dotacji celowej, z przeznaczeniem na realizację przedsięwzięć związanych z likwidacją wyrobów zawierających azbest (uchwała).
18. Wyrażenie zgody na wyodrębnienie w budżecie Gminy Mosina na rok 2014 środków stanowiących fundusz sołecki (uchwała).
19. Nadanie nazwy „Jesionowa” drodze wewnętrznej w Drużynie (uchwała).
20. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
21. Zakończenie sesji.

Przebieg obrad:

1. Otwarcie sesji.

Otwarcia XLII sesji Rady Miejskiej w Mosinie dokonał, o godz. 13.00, Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Waldemar Waligórski. Powitał przy tym przybyłych na sesję radnych Rady Miejskiej w Mosinie, zaproszonych gości oraz mieszkańców Gminy Mosina.

2. Stwierdzenie quorum.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski na podstawie listy obecności stwierdził, że na sali „mamy w tej chwili” 15 radnych, w związku z czym Rada Miejska jest władna do podejmowania uchwał i wszelkiego rodzaju rozstrzygnięć. Stanowi to 71,43 % ogólnego stanu osobowego Rady Miejskiej w Mosinie. Nieobecny był radny Marian Jabłoński i radny Tomasz Żak ze względu na chorobę oraz radny Ryszard Rybicki, który nie podał przyczyn swojej absencji.

W tym momencie, na Salę Reprezentacyjną przybył radny Krzysztof Siestrzencewicz, tak więc odtąd w dalszym ciągu XLII sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 16 radnych.

Lista obecności radnych stanowi załącznik niniejszego protokołu.

Na sesję zostali zaproszeni goście, których *lista również stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zaproponował, aby w skład Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej weszli radni:

- 1) Wiesława Mania,
- 2) Waldemar Wiązek.

W związku z tym, że wyżej wymienieni radni wyrazili zgodę na kandydowanie, a pozostali radni nie zgłosili innych propozycji, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał ich kandydatury pod głosowanie. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie jednogłośnie – 16 głosami „za”, wybrała Komisję Wnioskowo-Skrutacyjną w składzie: radna Wiesława Mania i radny Waldemar Wiązek.

4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zaproponował, aby nadzór nad sporządzeniem protokołu z XLII sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawował radny Jacek Szeszuła.

Radny Jacek Szeszuła wyraził zgodę na powyższą propozycję.

W związku z tym, że nie zostały zgłoszone inne propozycje, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie kandydaturę radnego Jacka Szeszuły na nadzorującego sporządzenie protokołu z XLII sesji Rady Miejskiej w Mosinie. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie 15 głosami „za”, wybrała radnego Jacka Szeszuły do nadzorowania sporządzenia protokołu z XLII sesji Rady Miejskiej w Mosinie. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

5. Przyjęcie protokołu z XL sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski przypomniał, że nadzorującym sporządzenie protokołu z XL sesji Rady Miejskiej w Mosinie był radny Łukasz Kasprowicz.

Radny Łukasz Kasprowicz oświadczył, że nie wnosi uwag do protokołu z XL sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

W związku z tym, że pozostali radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili żadnych uwag, pytań i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zaproponował przyjęcie protokołu z XL sesji Rady Miejskiej w Mosinie bez odczytania, poddając swój wniosek pod głosowanie. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie, czyli 16 głosami „za”.

6. Porządek obrad.

Proponowany porządek XLII sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który został wyżej przedstawiony oraz niezbędne materiały jej dotyczące, radni Rady Miejskiej w Mosinie otrzymali wraz z zaproszeniami na nią i w wyznaczonym dniu jej odbycia.

Zastępca burmistrza Waldemar Krzyżanowski zwrócił się z prośbą o wprowadzenie do porządku obrad projektu uchwały Rady Miejskiej w Mosinie zmieniającej uchwałę w sprawie ustalenia trybu udzielania i rozliczania dotacji dla publicznych przedszkoli prowadzonych przez osoby prawne i fizyczne, dla niepublicznych przedszkoli oraz innych form wychowania przedszkolnego, dla niepublicznych szkół o uprawnieniach szkół publicznych prowadzonych na terenie gminy Mosina oraz ustalenia trybu i zakresu kontroli prawidłowości ich wykorzystania.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zaproponował, aby „projekt uchwały, ten punkt” wprowadzić jako punkt dwudziesty.

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło zwróciła się z prośbą o przyjęcie do porządku obrad projektu uchwały w sprawie uchylenia uchwały Nr XX/146/11 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 29 grudnia 2011 r. w sprawie określenia zasad gospodarowania nieruchomościami Gminy Mosina.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zaproponował, aby wprowadzić ten punkt jako dwudziesty pierwszy „do naszego porządku”. Tym samym punkt „Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej” byłby punktem dwudziestym drugim, a punkt „Zakończenie sesji” byłby punktem dwudziestym trzecim. Następnie poddał pod głosowanie propozycję wprowadzenia tych dwóch dodatkowych punktów do porządku XLII sesji Rady Miejskiej w Mosinie. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie – 16 głosami „za” i w ten sposób ustaliła porządek XLII sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który przedstawia się następująco:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
5. Przyjęcie protokołu z XL sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
6. Porządek obrad.
7. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 27 lutego do 27 marca 2013 r.
8. Zapytania i wnioski radnych.
9. Zmiana Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2013 – 2018 (uchwała).
10. Zmiany w budżecie Gminy Mosina na rok 2013 (uchwała).
11. Informacja z realizacji Uchwały Nr III/12/10 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 17 grudnia 2010 r. w sprawie określenia warunków i trybu finansowania rozwoju sportu na terenie gminy Mosina w 2012 r.
12. Sprawozdanie z realizacji „Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych za rok 2012”.
13. Raport z realizacji „Gminnego Programu Przeciwdziałania Narkomanii za rok 2012”.
14. Sprawozdanie z działalności Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie za 2012 rok.
15. Ocena zasobów pomocy społecznej na rok 2014 dla Gminy Mosina (uchwała).
16. Program opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie gminy Mosina (uchwała).

17. Udzielenie pomocy finansowej dla Powiatu Poznańskiego w formie dotacji celowej, z przeznaczeniem na realizację przedsięwzięć związanych z likwidacją wyrobów zawierających azbest (uchwała).
18. Wyrażenie zgody na wyodrębnienie w budżecie Gminy Mosina na rok 2014 środków stanowiących fundusz sołecki (uchwała).
19. Nadanie nazwy „Jesionowa” drodze wewnętrznej w Drużynie (uchwała).
20. Projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie ustalenia trybu udzielania i rozliczania dotacji dla publicznych przedszkoli prowadzonych przez osoby prawne i fizyczne, dla niepublicznych przedszkoli oraz innych form wychowania przedszkolnego, dla niepublicznych szkół o uprawnieniach szkół publicznych prowadzonych na terenie gminy Mosina oraz ustalenia trybu i zakresu kontroli prawidłowości ich wykorzystania.
21. Projekt uchwały w sprawie uchylenia uchwały Nr XX/146/11 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 29 grudnia 2011 r. w sprawie określenia zasad gospodarowania nieruchomościami Gminy Mosina.
22. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
23. Zakończenie sesji.

7. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 27 lutego do 27 marca 2013 r.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że odbyło się dwukrotne spotkanie z „zarządem starostwa”, konkretnie z wicestarostą Łubińskim – przedstawicielem „zarządu” i służbami odpowiedzialnymi za stan dróg powiatowych. „Rozmawialiśmy” przede wszystkim o ich naprawach oraz o budowie chodników, od których „starostwo” się „odżegnuje”. Chodzi o chodnik na bardzo niebezpiecznej drodze w Czapurach i również przez Świątniki oraz o wszystkie cząstkowe naprawy, przede wszystkim drogi: „Krosno – Nowinki – Krajkowo”. W tej chwili przede wszystkim najbardziej wyeksploatowana jest droga w Daszewicach. „Wiecie państwo”, że „tam” w tym roku będzie budowa kanalizacji, dlatego „starostwo” nie chce angażować jakichś istotnych środków finansowych, ale te najgorsze niedoskonałości musi usunąć, żeby dotrzeć do momentu realizacji „też inwestycji”. Poinformowała też, że wczoraj uczestniczyła w kolejnym spotkaniu z przedstawicielami i z szefem Agencji Nieruchomości Rolnych. Tematem wczorajszego spotkania przede wszystkim było dostarczanie wody dla obszarów wsi Rogalin, Rogalinek, Radzewice, Mieczewo i Świątniki. Są pewne zmiany w zarządzaniu generalnie nieruchomościami, „których własnością jest Agencja Nieruchomości Rolnych”, przede wszystkim nieruchomościami rolnymi. Jeszcze ostateczne decyzje nie zapadły, ale Gmina przede wszystkim jest zainteresowana tylko i wyłącznie właściwą obsługą, jeśli chodzi o dostarczanie wody „dla naszych mieszkańców”, inwestowaniem w sieć wodną, modernizowaniem, rozbudowywaniem oraz nieodmawianiem dodatkowych przyłączy do terenu, „który się rozwija” i takie jest „nasze stanowisko”. Nie jest ważne, kto będzie operatorem „tego ujęcia wody, tylko żeby „te cele” były realizowane, bo „wiecie państwo”, że za dostarczanie wody „dla naszych mieszkańców” odpowiada Gmina – jest to jej zadanie własne. Poinformowała także, że najistotniejszą inwestycją, jaką „będziemy” realizowali w tym roku, to jest druga część budowy ul. Piaskowej – ul. Lipowej. Został ogłoszony przetarg, który „będziemy finalizowali” 4 kwietnia – „będziemy już wiedzieli”, jakie jest zainteresowanie wykonawców i jaką cenę „uda nam się uzyskać”. Poinformowała również, że „finalizujemy” przetarg na budowę wodociągu przy ul. Żeromskiego, jako iż „mamy oszczędności – już uruchomiliśmy drugi przetarg”, który będzie „kontynuacją jakby tego poprzedniego”, czyli „mówimy” o dalszej rozbudowie sieci wodociągowej

„na tym osiedlu”. Poinformowała też, że został wybrany w przetargu rzeczoznawca, „który będzie przygotowywał dla nas wyceny i konieczne operaty”. Wyraziła także przekonanie, że temat gospodarki odpadami stałymi, to jest temat ostatnich miesięcy bardzo istotny „dla naszych mieszkańców”. Odkonano szereg zebrań na terenie „naszych osiedli, czy wsi”, gdzie właśnie dominował tenże temat. W miarę możliwości „wyjaśniamy”, ale sądzi ona, że najwięcej pytań pojawi się, kiedy już zaczną funkcjonować rozwiązania związane z „ustawą” i z „regulaminem”. Zebrania odbyły się, w tych, w których „uczestniczyliśmy”, to na terenie Krosinka, Pecnej, Świątnik, Czapur, Żabinka, Nowinek, Rogalinka i na „osiedlu nr 2”. Powiadomiła również, że odbyło się zebranie wyborcze „na osiedlu nr 7” – ponownie „przewodniczącą osiedla” została p. Estera Wekwert. Przypomniała też, że „rozmawialiśmy” kilkakrotnie tutaj w czasie pytań kierowanych do niej na temat, „państwo radni” kierowali pytania dotyczące kontroli terenów „Barwy”. Poinformowała przy tym, że „spowodowaliśmy” kolejną wizytę „nadzoru budowlanego”. Odbyła się ta wizyta na terenie „Barwy”: przyjechał „nadzór budowlany”, przy udziale Straży Miejskiej, właściciela „tegoż obiektu” i Straży Miejskiej zostały dokonane ustalenia, czyli jakie zabezpieczenia są zobowiązani dokonać właściciele terenu, aby był on bardziej bezpieczny i uniemożliwiał wchodzenie na niego osobom niepowołanym. Powiadomiła także, że na terenie gminy, w ramach poprawy bezpieczeństwa, odbyły się wspólne patrole policji i Straży Miejskiej. Były takie cztery wspólne w ostatnim miesiącu i też „mieliśmy” w piątki i w soboty dodatkowych sześć patroli policji na terenie „naszej gminy” – pewnie niektórzy „z państwa” zauważyli „tę służbę dodatkową”. Wyraziła również przekonanie, że „wiecie państwo”, iż jest to okres także walnych zebrań różnych stowarzyszeń, organizacji. „Staramy się”, jeżeli o nich „wiemy” – uczestniczyć. Poinformowała też, że odbyły się siódme targi edukacyjne, przygotowane przez Gminne Centrum Informacji. Cieszą się one coraz większym powodzeniem, jest coraz więcej udziałowców tychże targów, iż „będziemy musieli pomyśleć”, gdzie przenieść się „z tej sali”, czy bardziej – w jaki sposób rozbudować powierzchniowo je, żeby wszyscy chętni mogli wziąć w nich udział. Powiadomiła także, że odbyła się konferencja dla przedsiębiorców. Wyraziła przy tym przekonanie, że „wiecie państwo”, iż „nasi przedsiębiorcy” są mało zintegrowani, są stowarzyszeni organizacyjnie w pewnym stowarzyszeniu, ale ono jakoś rzadko i mało zaznacza swoją obecność. „Pracujemy” nad tym, aby stworzyć jakieś lobby przedsiębiorców, jakąś grupę, która będzie nie tylko sygnalizowała własne problemy, ale również wspomagała Gminę, samorząd w rozwiązaniu wielu kwestii i „włączania się w te rozwiązania”. Stwierdziła również, że w niedzielę ubiegłą wielu „z państwa”, za co dziękuje, uczestniczyło w Niedzieli Palmowej. Jest to taki happening świąteczny, który „organizujemy”, już któryś raz „z roku” – cieszył się on powodzeniem ogromnym. Eksponowane były prace młodzieży szkolnej, związane z tradycjami wielkanocnymi i oczywiście też pokazywano różne formy tradycji, które są kultywowane w okresie świąt Wielkiej Nocy. Poinformowała też, że bardzo ciekawy wernisaż jest na terenie „naszej Galerii Miejskiej”, która w tym roku obchodzi 20-lecie działalności – serdecznie ona „państwa” zaprasza. Powiadomiła także, że było bardzo dużo uroczystości, które organizowały stowarzyszenia, osiedla, sołectwa i różni ludzie dobrej woli, poświęcone „świętu kobiet”, które w różnych miejscach „naszej gminy” odbywały się. Jeśli chodzi o umowy, „na które otrzymujemy środki zewnętrzne”, ale przede wszystkim są przez „Lider” realizowane, umowy podpisane, to są umowy dotyczące: budowy infrastruktury sportowej na terenie gminy – w czwartym etapie są to boiska sportowe w: Czapurach, Krajkowie na wartość „270 tysięcy”, modernizacja świetlic wiejskich wraz z zagospodarowaniem przylegającego terenu – to jest trzeci etap

– „mówimy tu” o świetlicach w: Świątnikach, Wiórku – wartość „90 tysięcy”. Komisja Budżetu i Finansów również analizowała projekt budowy kolejnego etapu targowiska: „Zielonego Rynku”, o czym pewnie „państwo” dzisiaj też – nie wiadomo jej, czy „będziecie dyskutowali”, ale zapoznana była z problemem wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie. Jeżeli „państwo to pozytywnie zaakceptujecie”, również w tym miesiącu jeszcze będzie podpisanie umowy o dofinansowanie na „808 tysięcy” i w najbliższym czasie zostanie podpisana umowa na budowę drogi łączącej Krosno z Krosinkiem, czyli to jest ul. Lipowa, budowa siłowni zewnętrznej na terenie gminy Mosina, modernizacja placów zabaw też na terenie gminy i wyposażenie Ośrodka Sportu i Rekreacji w sprzęt do zajęć fitness-spinning. To będzie na terenie tego nowego obiektu Klubu 1920 – któreś z pomieszczeń na te właśnie obszarowo zagadnienia będzie przeznaczone i też „mamy na to dofinansowanie”.

W trakcie tego wystąpienia, na Salę Reprezentacyjną przybyła radna Małgorzata Twardowska, tak więc odtąd w dalszym ciągu XLII sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 17 radnych.

8. Zapytania i wnioski radnych.

Radny Piotr Wilanowski zwrócił się o wyjaśnienie, czy w związku z pismem skierowanym przez Radę Sołecką wsi Rogalin, zostanie odsunięte w czasie wykonanie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla wsi Rogalin, czy też nie uwzględni się tego wniosku i w związku z tym, jeżeli tak, to „kiedy zostanie wyłożony ten plan”. Zauważył też, że „będziemy procedować uchwałę” w sprawie przyjęcia programu opieki nad zwierzętami „w punkcie szesnastym dzisiejszej sesji”. Stwierdził przy tym, że chciałby on zapytać o to, ponieważ „w punkcie siódmym” Majątek Rogalin wskazany jest jako miejsce przyjmowania zwierząt, które z jakichś różnych względów będą wymagały opieki „jakichś czynników zewnętrznych”. Zwrócił się także o wyjaśnienie, czy w związku „z tym zamieszczeniem” z Majątkiem Rogalin, „ten zapis jest aktualny”, czy tutaj nie należałoby pomyśleć o ewentualnie innym adresie.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że jedno z jego pytań dotyczy sprawozdania ze zbywania mienia komunalnego „za drugie półrocze, które otrzymaliśmy”. Tutaj chciałby spytać się o zbycie z mocy prawa w trybie „spec-ustawy” za odszkodowanie na rzecz PKP, PLK terenu o powierzchni „12.898” za kwotę „2 miliony 468 i 411” w związku z modernizacją linii kolejowej. Chciałby spytać się, czy „ta kwota wpłynęła w drugim półroczu” i jakich konkretnie terenów dotyczyła. Kolejne pytania ma on – chciałby tylko odczytać, ale nie prosiłby o odpowiedź, natomiast oczywiście w związku z tym o pisemne ustosunkowanie się. „Pani burmistrz” poruszyła sprawę Daszewic, natomiast chciałby on uzyskać informacje bardziej konkretne – w formie pisemnej. Zapytał przy tym, czy w związku z przewidywaną budową kanalizacji sanitarnej w Daszewicach, projekt realizowany przez AQUANET uwzględnił także projekt budowy sieci deszczowej. Jeżeli tak, to rozumie on, że koszty związane z budową sieci deszczowej będą spoczywały na Gminie Mosina. W wieloletnim planie inwestycyjnym Gminy Mosina „takich” nie znajduje on. Jeżeli natomiast „projekt” nie uwzględnia budowy sieci deszczowej, to pyta się on: dlaczego. Zwrócił się też o wyjaśnienie, czy przetarg na wykonanie kanalizacji sanitarnej w Daszewicach został ogłoszony, jaki jest zakres prac, długość sieci i przyłączy, odtwarzanie nawierzchni w metrach kwadratowych. Sprawa ul. Poznańskiej w Daszewicach, stan techniczny tej ulicy jest skandaliczny – czy „powiat” w kwietniu będzie realizował remont cząstkowy „też nawierzchni”. Na podstawie ustawy o dostępie do informacji publicznej, prosi on o ksero umowy, na mocy której Gmina Mosina przejęła teren,

na którym obecnie jest zlokalizowany Zakład Usług Komunalnych. Prosi on o wykaz działek, które wchodzi w skład powyższego terenu, z podaniem ich powierzchni oraz określeniem ich właścicieli, jakie działki są przedmiotem prowadzonego postępowania sądowego. Na podstawie ustawy o dostępie do informacji publicznej, prosi on też o ksero umowy pomiędzy Gminą Mosina a wykonawcą parkingu przy dworcu PKP w Mosinie. Na podstawie tej samej ustawy, zwraca się on także z pytaniem, czy Gmina Mosina sprzedawała p. Mariuszowi Świtalskiemu, względnie jego firmie, firmom – działkę lub działki, które były wcześniej skomunalizowane na rzecz Gminy Mosina. Zapytał również, czy Gmina Mosina posiada koncepcję budowy ulic na terenie „osiedla za Barwą”, wykonaną bodajże w latach 2003-2005 i jakich konkretnie ulic ta koncepcja dotyczyła. Powiat Poznański kilka lat temu wyasygnował środki finansowe na projekt związany z kapitalnym remontem ul. Sowinieckiej. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, jaki konkretnie jest zakres remontu, na czym polega, jaka jest wartość kosztorysu inwestorskiego. Zapytał też, czy czyni się jakieś kroki w kierunku projektów, a następnie realizacji ulic na terenie tak zwanego „osiedla poetów”. Składa on także wniosek o uporządkowanie po każdym dniu targowym, nie tylko płyty utwardzonej targowiska, ale także terenów do brzegów Kanału Mosińskiego. W swoim czasie pisał on o dbałość pod względem estetyki i porządku terenu targowiska, pomiędzy utwardzoną płytą targowiska a Kanałem Mosińskim. Zakład Usług Komunalny, który otrzymuje stosowne środki budżetowe, między innymi na utrzymanie „terenu” w czystości, powinien z tego obowiązku bezwzględnie się wywiązać nie tylko, jeśli chodzi o „płytę”, ale także o miejsca, które są zaniedbane przez funkcjonowanie targowiska – brudne od papierów i folii. Sytuacja przez lata nie uległa zmianie – ile razy można w tak prozaicznej sprawie wnioskować. Zwrócił również uwagę, że z okazji Dnia Kobiet: 8 marca 2013 r. w Mosińskim Ośrodku Kultury odbyła się okolicznościowa impreza. Organizatorem było Stowarzyszenie „Nowoczesna Rzeczpospolita Mosińska”, przy współudziale Mosińskiego Ośrodka Kultury. Wnosi on o podanie konkretnych kosztów organizacji imprezy, z podziałem na Mosiński Ośrodek Kultury i „stowarzyszenie”.

Radna Małgorzata Kaptur stwierdziła, że pierwsze pytanie dotyczy tego, iż w sprawozdaniu ze zbycia i nabywania mienia, „które otrzymaliśmy w ostatnim czasie”, jest podane, że w Czapurach, w związku z budową chodnika, Gmina nabyła 3 działki „za 65 tysięcy”. Chciałaby ona uzyskać informację, ile działek Gmina musiała nabyć, bo z jej wyliczeń wychodzi, że jest ich więcej i jaki będzie końcowy koszt wykupu wszystkich działek w związku „z tą inwestycją”. W związku z tym, że Przedszkole w Wiórku pracuje już drugi rok i cały czas nie może uzyskać pełnej obsady miejsc, czyli jest „tam” co najmniej 20 miejsc jeszcze wolnych, te trudności być może w obsadzie „tego przedszkola”, ponieważ nowe Przedszkole w Daszewicach takiego problemu nie ma, biorą się stąd, że jest „tam” bardzo trudny dojazd, o którym mówiła ona swego czasu wiele razy. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, jakie Gmina zamierza podjąć działania, aby dojazd do Przedszkola w Wiórku usprawnić. Zapytała też, czy jeżeli „wykupujemy” jakieś drogi wewnętrzne, czy nie sensowne byłoby przeznaczyć pieniądze „na ten budynek użyteczności publicznej”, z którego korzysta kilkadziesiąt osób i to 2 razy dziennie. Trzecie jej pytanie jest kontynuacją pytania, które zadała na „ostatniej” sesji Rady Miejskiej w Mosinie i dotyczy wydzielania działki nr 127/35, obręb Czapury. Działka ta ma długość 160 m, szerokość zaledwie 3 m i pytała ona, dlaczego ją wydzielono. Jej pytanie zrodziło się dlatego, że w trakcie rozmowy z mieszkańcem sąsiedniej działki, na której położone są stawy, uzyskała informację, iż on zupełnie nie jest zorientowany, jakie osiedle powstaje, ponieważ nie został uznany za stronę. Pytała także o ilość stron postępowania – wypowiedziała się

p. Michalina Szeliga w tej sprawie – uzyskała informację na piśmie i „państwo uzyskaliście ją tutaj ustnie”, że „działka ta” została wydzielona w trybie rolno-leśnym, a więc w trybie, cytuje ona: niewymagającym jakiegokolwiek decyzji i wiedzy Burmistrza Gminy Mosina. Kiedy zaczęła ona gromadzić wiedzę na ten temat, „działka ta ma 744 metry”, uzyskała informację, że najmniejszą działką, którą można wydzielić w tym trybie, jest działka o powierzchni 3000 m². Poprosiła ona w związku z tym: wysłała wniosek o udzielenie informacji publicznej do Powiatowego Ośrodka Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej – uzyskała w rekordowo krótkim czasie. Chce ona zwrócić również na to uwagę, że „my, radni tej gminy, musimy czekać 2 tygodnie”. Bardzo rzadko się zdarza, że „uzyskujemy informację krócej”, a zdarza się, iż trwa to dłużej. W ciągu czterech dni uzyskała ona odpowiedź o treści: działka położona w obrębie Czapury, Gmina Mosina, oznaczona na arkuszu mapy 5, numerem 127/22, została podzielona na działki o numerach i tutaj mieści się ten numer działki, o który pytała – podstawę podziału stanowiła decyzja Burmistrza Gminy Mosina nr GG.68311.9.2011BT z dnia 14 lutego 2011 roku. W powyższej decyzji opisano, że działka nr 127/35 stanowić będzie drogę wewnętrzną, przeznaczoną tylko dla ruchu pieszego. W związku z tym zwróciła się o wyjaśnienie, dlaczego ona osobiście, a także wszyscy radni i inne osoby obecne na sali, które słuchały „tej odpowiedzi, która padła na ostatniej sesji”, zostały wprowadzone w błąd, dlaczego na dokumencie urzędowym, z pieczęcią, jest poświadczona nieprawda. Oczekuje ona wyjaśnienia tej sytuacji.

Radny Waldemar Wiązek zwrócił się o wyjaśnienie, na jakim etapie jest projekt lub uzgodnienia związane z odwodnieniem Nowego Krosna. Zapytał też, czy budowa obwodnicy Mosiny w kierunku Nowego Krosna – „do góry”, czyli od Karolewa w stronę AQUANET-u jest zagrożona, czy nie: chodzi jemu o „to rozporządzenie”, czy ono „tam” blokuje „budowę tej obwodnicy teraz”. Zwrócił się także o wyjaśnienie, czy jest znana data rozpoczęcia przetargu na dokończenie kanalizacji sanitarnej w Krosinku. Złożył również wniosek, aby jeżeli tylko pogoda pozwoli, jak najszybciej wysłać na ul. Śremską zamiatarkę do piasku, żeby na tej ulicy, gdzie są guliki, przed deszczami, które mają nastąpić, zebrać piasek, a nie, że ten piasek teraz po roztopach spłynie do gulików i je zatka, co umożliwi łatwiejszy odpływ wody.

Radny Kordian Kleiber stwierdził, że on chciał się tutaj dopytać. Jeżeli chodzi o porządek obrad, ten punkt ósmy, o którym „teraz mówimy”: wnioski i zapytania radnych, „to konwencją tego punktu” jest to, iż się zadaje pytania, czy składa wnioski i się powinno dostać odpowiedź.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski oświadczył, że tak to on rozumie.

Radny Kordian Kleiber zwrócił uwagę, że na ostatniej sesji złożył on, według niego, 2 ważne wnioski i do dzisiaj nie otrzymał odpowiedzi. Chciał on to tylko zasygnalizować, nic więcej.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, że ona również w sprawie kanalizacji dotyczącej Daszewic. Z posiadanej wiedzy, wiadomo jej, iż ul. Leśna nie była ujęta w projekcie robionym przez AQUANET, w związku z brakiem lokalizacji przepompowni. Na dzień dzisiejszy jest już w końcowym etapie plan dotyczący Daszewic: „tej części” i jest wyznaczona lokalizacja przepompowni. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, „czy państwo prowadzicie rozmowy, czy będzie doprojektowanie tej ulicy, czy w swoim zakresie Gmina robi, czy po prostu kanalizacja, która jest zaplanowana na 2014-2015 roku, ta ulica również będzie ujęta w tej inwestycji”.

Radny Jacek Szeszuła zwrócił uwagę, że we wczorajszym „Głosie” ukazał się artykuł Roberta Domżała, pod tytułem: „Podróż drezyną do Osowej Góry”. W związku z tym ma on 2 pytania. Przede wszystkim „musimy mieć świadomość”, że „ten artykuł

przekazuje nam” informację, iż spółka PKP zamierza przekazać nieczynną linię kolejową Poznań – Osowa Góra. Tę linię kolejową chce wykorzystać jakiś obywatel, który chce na tej linii kolejowej przewozić ludzi w celach turystycznych. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy dalej jest podtrzymywana koncepcja dotycząca budowy zachodniej obwodnicy miasta Mosina i czy ta obwodnica dalej „pójdzie” traktem linii kolejowej, począwszy od Puszczykowa, a skończywszy na stacji Osowa Góra. Zapytał też, czy ten pomysł związany z reaktywacją drezyny, gdzie już dwukrotnie były takie przypadki, „że ta komunikacja istniała”: raz w wykonaniu mieszkańca Mosiny, a drugi raz sprawą się interesowała Śmigielska Kolej Wąskotorowa, czy to nie będzie powodowało jakichś kolizji, czy też niepotrzebnych zdarzeń związanych z funkcjonowaniem „teższe drogi”. Zwrócił się także o wyjaśnienie, czy „jeśli ta droga dalej istnieje”, to kiedy jest możliwa realizacja, jaki jest mniej więcej czasokres oczekiwania. Drugie pytanie związane jest „z tym artykułem”. Prosi on, aby sobie wyobrazić, „że jedziemy z Poznania – prawoskręt w popularną czerwonek”. Na temat „czerwonek”, jako bardzo istotnej drogi, która w jakiś sposób kanalizowałaby ruch jadących w kierunku zachodnim, „mówiliśmy dość dużo w poprzedniej kadencji, również w kampaniach wyborczych”. Zapytał przy tym, czy dalej „ta czerwonek” figuruje w planach, na jakim etapie są ewentualne prace związane z tą drogą i jaki jest czasokres ewentualnego oczekiwania. Zwrócił się też o wyjaśnienie, czy to nie będzie kolidowało z tym pomysłem związanym z drezyną. Trzecie pytanie, jakie chce on zadać, jest związane z wypowiedzią „pani burmistrz” w sprawozdaniu. Była bowiem mowa „w tym sprawozdaniu”, że „pani burmistrz” spotkała się ze Strażą Miejską i przede wszystkim z właścicielami terenu po „Barwie”. Interesuje go, ponieważ podejrzewa, że to już jest kolejny właściciel „tego terenu”, co zamierza „ten” właściciel „na tym terenie” zrobić i jaki mniej więcej jest jego czasokres – jak on to widzi.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski podziękował za pytania. Następnie zwrócił się do Burmistrz Zofii Springer o wyjaśnienie, jaki czasokres potrzebuje, żeby się przygotować do odpowiedzi.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że pytania są bardzo szczegółowe, wymagają – w zasadzie każde pytanie wymaga wglądu w dokumenty. „Nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć” wyczerpująco na pytania zadane „przez państwa”. Dlatego „pani sekretarz” pilnie notowała te pytania i w ciągu dwóch tygodni „państwo otrzymacie pytanie na piśmie”. Wiele pytań, które „zadaliście” dzisiaj, tu na sesji, mogło wcześniej wpłynąć „do urzędu” tak jak prosiła, aby w tygodniu poprzedzającym sesję, na jej ręce wpłynęły pytania, „na które chcecie państwo otrzymać odpowiedź na sesji” i wtedy byłaby przygotowana. „Zadajecie dalej państwo” bardzo szczegółowe i wymagające znajomości wielu dokumentów pytania nadal, „na gorąco”, niestety „służby muszą przygotować te pytania, zajrzeć w dokumenty”, dlatego odpowiedzi będą w ciągu dwóch tygodni na piśmie. „Pani sekretarz” wszystkie pytania zanotowała, również „pana Piotra” prosi ona, żeby z „panią sekretarz” uzgodnić, czy to, co jest nagrane, jest zgodne „z naszymi zapiskami”. W tej chwili nie będzie ona odpowiadała, bo rzeczywiście każde z pytań wymaga wglądu w dokumenty. Poza tym, to pytanie radnej Małgorzaty Kaptur „mówiące” o niezgodności udzielonej informacji z dokumentem, który jest odebrany z „powiatowego ośrodka” – trzeba doprowadzić do konfrontacji „naszych dokumentów i tych z powiatowego”. Nie potrafi ona odpowiedzieć, dlaczego „tak odpowiadała nasza pracownica”, ale jest znana z sumienności, solidności i staranności, więc gdzieś błąd tutaj musi tkwić, albo po stronie „starostwa”, albo „naszej”. „Musimy” też to sprawdzić. Nie będzie ona odpowiadała – „dostaniecie państwo na piśmie”.

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że punkt w ramach porządku obrad brzmi: zapytania i wnioski radnych. Punkt ten nie jest poszerzony o stwierdzenie: i odpowiedzi burmistrza. Wyraził przy tym przekonanie, że „my sobie zdajemy sprawę”, iż są pytania łatwiejsze i trudniejsze. Na pytania łatwiejsze „pani” odpowie według własnej posiadanej wiedzy, a na trudniejsze „musimy poczekać na odpowiedź pisemną” – dla niego jest to oczywiste. Zwrócił też uwagę, że w okresach międzysesyjnych radni składają wnioski i oczekiwane jest na odpowiedź niejednokrotnie poza zapisem statutowym. Tak więc on nie traktuje w tej chwili deklaracji, że „pani” nie odpowie „na te pytania”, bo są one zbyt szczegółowe, jako coś zdołnego. Jest to zupełnie normalna procedura. „Oczekujemy” tylko jedynie, o właśnie zgodnie „ze statutem”, aby „była udzielona w terminie 14 dni”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił się do radnego Jana Marciniaka z prośbą, aby jeżeli jest taka możliwość, przekazał pytania na piśmie, bo ułatwi to „służbom i pani burmistrz” oraz „panu Piotrowi” wyłapywanie z protokołu, porównanie tych pytań, żeby były doprecyzowane.

9. Zmiana Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2013 – 2018 (uchwała).

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2013 - 2018 wraz z autopoprawką.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania poinformowała, że Komisja Budżetu i Finansów na swoim posiedzeniu w dniu 25 marca pozytywnie zaopiniowała przedłożony projekt uchwały wraz z poprawką, o której przed chwilą „pani skarbnik” powiedziała.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2013 – 2018 wraz z autopoprawką. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLII/282/13 w powyższej sprawie 12 głosami „za”, przy 5 głosach „wstrzymujących się”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

10. Zmiany w budżecie Gminy Mosina na rok 2013 (uchwała).

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie zmiany budżetu Gminy Mosina na rok 2013 wraz z autopoprawkami.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania powiadomiła, że Komisja Budżetu i Finansów na swoim posiedzeniu w dniu 25 marca pozytywnie zaopiniowała przedłożony projekt uchwały wraz z poprawkami, o których przez chwilą była mowa.

Radny Jan Marciniak oświadczył, że „chcielibyśmy złożyć” wniosek związany ze środkami finansowymi, które z budżetu Gminy mają być przeznaczone na „Zielony rynek”. „Tutaj mamy” kwotę w dochodach w wysokości „800 tysięcy z hakiem, które możemy otrzymać z funduszy europejskich”, a łączna kwota „tutaj podana”, to jest ponad „milion trzysta”, a więc w granicach ponad „500 tysięcy” z własnego budżetu „mamy zarezerwować”. „Proponujemy”, aby „tego zadania” nie realizować, natomiast „te środki finansowe” już rezerwować, przeznaczyć i „uruchomić” pozycję w budżecie Gminy, dotyczącą budowy tunelu pod torami kolejowymi: od planowanego peronu w kierunku byłych terenów Swarzędzkich Fabryk Mebli. „Tą” kwestią zajmowała się

Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego na ostatnim posiedzeniu, „tam wypłynął” wniosek przegłosowany, aby na tym etapie zarezerwować środki finansowe na projekt, natomiast „uwazamy”, że dobrze byłoby, gdyby już rezerwować to, co jest możliwe. „Nie wiemy”, kiedy nastąpi realizacja „tego tunelu” w ramach „tego projektu modernizacyjnego”: czy to będzie rok obecny, czy rok przyszły, ale warto już „te środki” na ten cel przeznaczyć. „Uważamy, że to przedsięwzięcie” dla mieszkańców Mosiny, dla Mosiny, jako takiej, jest o wiele bardziej potrzebne i niezbędne aniżeli „inwestowanie miliona trzystu w Zielony rynek”: pewien niewielki fragment na terenie targowiska. „Staramy się argumentować ten nasz wniosek tym”, że gradacja problemów „w tej Gminie” powinna być dość oczywista, bo są rzeczy ważne i mniej ważne. Nikt nie może kwestionować pewnych przedsięwzięć, które się też realizuje, ale „mówimy o gradacji problemów”. „Ten” wniosek „składamy”. Chciałby on jeszcze, ale nie wiadomo jemu, jak właściwie „pan przewodniczący” może jemu odebrać głos – podziękować za przesłanie pierwszego zarządzenia do budżetu Gminy na rok 2013. Otrzymał on drogą mailową – myśli, że pozostali radni również. Chciałby on zwrócić uwagę na wagę „tychże zarządzeń” i w związku z tym chciałby zadać 2-3 pytania. Nie wiadomo jemu, czy może...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zaprzeczył. Stwierdził przy tym, że było miejsce na pytania – mógł „pan” zadawać i na pewno odpowiedzi byłyby udzielone, a jest punkt całkiem inny: nad uchwałą „debatujemy”.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że jak „pan przewodniczący” sobie życzy. Wyraził też przekonanie, że on grzecznie się „pana” spytał...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapewnił, że on grzecznie odpowiedział.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że może jeszcze „pan” pozwoli jedno zdanie. Zwrócił przy tym uwagę, że zmiana budżetu, o której dzisiaj „mówimy”, ma swoje też implikacje w zarządzeniu, które zostało wydane. Tak więc, jak „mówimy” o zmianie budżetu w jakimkolwiek terminie...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapewnił, że on „pana” rozumie, ale prosi, aby jego też zrozumieć. Było miejsce na pytania i można było je zadawać.

Radny Jan Marciniak oświadczył, że on się naprawdę nie będzie upierał: zada pytania pisemne.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapewnił, że on nigdy nie powiedział, nie mówi i nie mówił, iż budowa tunelu nie jest ważna, bo to jest też ważne i pewna gradacja zadań jest ważna. Nie wiadomo jemu, czy jest tutaj na miejscu proponowanie budowy tunelu, gdzie nawet jeszcze „nie mamy” projektu z czymś, na co „mamy” projekt, gdzie są pieniądze, gdzie „możemy dostać” pieniądze. Nie wie on, czy nie też było tutaj trafne „pana” stwierdzenie, że jest „to” żywotna sprawa dla części Mosiny. Dla części Mosiny – tak. On twierdzi, że trzeba „to” zrobić, oczywiście w pewnym takim czasie, jak będzie w kolejności projekt – „róbmy to”. Jego zdaniem targowisko jest dla całej Gminy i nawet dla osób przyjezdnych też. Tak więc „to” będzie służyło też całej Gminie. „My, jako radni, też powinniśmy patrzeć” – jego zdaniem – na teren całej Gminy, na przedsięwzięcie, które „chcemy zrobić” dla całej Gminy, dla mieszkańców całej Gminy. Jest on za tym, żeby budować, bo też głosował za tym, aby „to przejście” budować – to jest tylko jego zdanie, a jaką decyzję podejmie „Rada”, to zresztą „pan” wie: podejmuje decyzje „Rada”, a nie radny Waldemar Waligórski, czy radny Jan Marciniak.

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że „ten tunel” to nie jest tylko inwestycja, czy przedsięwzięcie dla części Mosiny, bo tak można trywialnie powiedzieć. Natomiast „ten tunel” jest niewątpliwie bardzo ważną inwestycją dla Mosiny, dla Gminy jako takiej. Już nie mówi on o kwestii – nie wiadomo jemu – promocji Gminy w tym

zakresie, że „ten podróżny”, który przyjeżdża, w sposób dość komfortowy przemieszcza się na drugą stronę torów kolejowych.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapewnił, że on zgadza się z tym, tylko żeby ten tunel nie stał się takim miejscem promocji, jak „nasz dworzec” później, w czasie późniejszym, pod spodem, z malowidłami, „z różnymi”, żeby to nie była negatywna promocja. Na tym „zakończmy dyskusję”.

Radny Jan Marciniak zwrócił się z prośbą o zarządzenie przerwy w obradach.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że przed podjęciem tej decyzji, bo oczywiście wszystko zależy „od was”, prosi ona, aby wziąć również pod uwagę to, iż modernizacja trakcji kolejowej będzie realizowana jako ostatnia między Poznaniem a Leszmem. Planowany jest czas realizacji „tychże inwestycji”, omawiany był na posiedzeniu Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, w latach „czternaście-piętnaście”. To jest istotna „dla państwa” informacja i również ta, że nikt nie jest przeciwko budowie „tego tunelu”, tylko w tej chwili „możemy uzyskać” – prosi ona, żeby nie mówić, iż „milion pięćset” będzie zainwestowane w targowisko „z naszych pieniędzy”, bo „z naszych pieniędzy będzie 500 tysięcy, 800 tysięcy uzyskujemy dofinansowania”. W tej chwili, w tym roku „to dofinansowanie uzyskujemy”, w przyszłych sądzi ona, że już takiej możliwości nie będzie i „nie będziemy tego realizowali”. Jeżeli „byśmy podeszli do budowy tunelu”, aczkolwiek dochodzą do niej również głosy, że bardziej oczekiwana byłaby kładka, która wydaje się rozwiązaniem bezpieczniejszym, gdyż „mamy” jeden tunel przy ul. Sowinieckiej, drugi będzie budowany przy ul. Śremskiej. Na odcinku paruset metrów „będziemy mieli” 3 tunele, bo wtedy będzie na ul. Śremskiej, przy „dworcu” i przy ul. Sowinieckiej. Nikt nie przeczy, że takie przejście bezpieczne, czy nad, czy pod torami jest konieczne, ale czy w tej chwili blokować „skorzystanie z tychże funduszy”, mówiąc, iż już „gromadzimy pieniądze na przejście to podziemne”. Być może jest komuś „to” potrzebne medialnie, w każdym bądź razie „potrzebę taką widzimy” i niekoniecznie w tym roku, bo modernizacja dopiero nastąpi „za 2-3 lata” – końcowa „tego odcinka” i „wtedy będziemy mieli projekt”. Poza tym również „mówiliśmy to” na posiedzeniu Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego oraz na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów, że przygotowanie do budowy tunelu „od strony kolei będzie”. „My nie zamykamy” sobie drogi budowy „tego tunelu” – w każdym momencie, „jak będziemy mieli środki”, ale przede wszystkim projekt i koszty.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zarządził przerwę w obradach. Po wznowieniu XLII sesji Rady Miejskiej w Mosinie, radny Jan Marciniak stwierdził, że to są 2 wnioski tego samego dotyczące. „Proponujemy”, aby w dochodach, w dziale, „w rozdziale 995, w paragrafie 6208” – skreślić kwotę 808.600,00 zł, natomiast w wydatkach, w dziale też 995 – skreślić kwotę „1 milion 350 tysięcy”. „Tę końcówkę się by pozostawiło – tam 5 tysięcy z groszami”. Tak więc skreślić „z tej” pozycji „1 milion 350 tysięcy”. To jest wniosek jakby pierwszy. Zakładając – trzeba założyć każde rozwiązanie – jeżeli „ten” wniosek nie uzyska poparcia, „to wracamy tak literalnie” do wniosku Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego o przeznaczeniu środków na projekt „tego tunelu” i „proponujemy”, aby „w dziale 600016, w rozdziale 600016”, a więc utrzymanie dróg, transport: w tych pozycjach – z wydatków bieżących na drogi „wyłuskać” kwotę 30.000,00 zł z przeznaczeniem na realizację, wykonanie projektu „tunelu”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że „drugi wniosek” złożyła Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, jeżeli on dobrze

pamięta, żeby zabezpieczyć w budżecie Gminy „30 tysięcy” na sporządzenie „protokołu”.

Przewodnicząca Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Maria Krause zwróciła się z prośbą o zarządzenie przerwy.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zarządził przerwę w obradach. Po wznowieniu XLII sesji Rady Miejskiej w Mosinie, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie „pierwszy wniosek” złożony przez radnego Jana Marciniaka. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła powyższy wniosek 9 głosami „przeciw”, przy 5 głosach „za” i 3 głosach „wstrzymujących się”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie „drugi wniosek” złożony przez radnego Jana Marciniaka. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie, czyli 17 głosami „za”.

Następnie prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie zmiany budżetu Gminy Mosina na rok 2013 wraz z autopoprawkami i przyjętym wnioskiem. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLII/283/13 w powyższej sprawie 12 głosami „za”, przy 5 głosach „wstrzymujących się”.

Uchwała ta wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie zmiany budżetu Gminy Mosina na rok 2013, stanowią załącznik niniejszego protokołu.

11. Informacja z realizacji Uchwały Nr III/12/10 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 17 grudnia 2010 r. w sprawie określenia warunków i trybu finansowania rozwoju sportu na terenie gminy Mosina w 2012 r.

„Informacja z realizacji Uchwały nr III/12/10 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 17 grudnia 2010r. w sprawie określenia warunków i trybu finansowania rozwoju sportu na terenie Gminy Mosina (Dz. Urz. Woj. Wielkopolskiego z 2011r. Nr 25, poz. 2764) w 2012 roku” *stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Radny Jan Marciniak stwierdził, że sumując kolumnę „Przyznana dotacja” i „Planowana wysokość środków własnych” – ona się nie sumuje: rozumie on, bo całkowity, rzeczywisty koszt zadania wyniósł, „powiedzmy więcej”, chociażby na przykładzie „pierwszej pozycji”. „108 tysięcy plus 27”, to jest „135”, a realizacja, całkowity koszt: „137”. Tak więc rozumie on, że ta różnica między „108” a „137”, to jest koszt własny „tej organizacji”. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy „to” są tylko środki finansowe.

Inspektor do spraw kontroli wewnętrznej, pożytku publicznego i pomocy publicznej Ewelina Waligórska poinformowała, że to jest sprawozdanie ze środków finansowych organizacji, czyli dotacja „plus” środki własne.

Radny Jan Marciniak zapytał, czy te są środki własne to są środki finansowe tych organizacji.

Inspektor do spraw kontroli wewnętrznej, pożytku publicznego i pomocy publicznej Ewelina Waligórska zapewniła, że tylko środki finansowe.

Radna Małgorzata Twardowska zauważyła, że „w zestawieniu tym” jest wnioskowana kwota i kwota przyznana, które znacznie się różnią. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, „czy przy przyznawaniu tych środków jesteście państwo przekonani”, że ta kwota, która została przyznana – będzie możliwe zrealizowanie „tego zadania”.

Inspektor do spraw kontroli wewnętrznej, pożytku publicznego i pomocy publicznej Ewelina Waligórska stwierdziła, że przyznając środki, „opieramy się” na kalkulacji, którą przedstawia dana organizacja i tutaj dzieląc, „musimy się jak gdyby ograniczyć” do kwoty, która znajduje się w budżecie: „taką” kwotę można rozdzielić

na poszczególne organizacje. Jak gdyby „kierujemy się” tą kalkulacją i „próbujemy zapewnić” jakieś takie podstawowe elementy, które muszą być spełnione: elementy kalkulacji, czyli np. trenerów sfinansować, tak, żeby „to zadanie” było możliwe do realizacji. Natomiast organizacja „po ogłoszeniu” – ma informację o tym, jaka kwota została i deklaruje, czy zadanie za „tę kwotę” zrealizuje, angażując więcej środków własnych, czy też ograniczy trochę rzeczowo realizację zadania, tak, żeby się „w tej kwocie” zmieścić i uzupełnić środkami własnymi. Podstawa jest taka, że jeżeli ofert „nie możemy odrzucić”, ponieważ wszystkie spełniają wymagania formalne, to „staramy się, dzieląc te pieniądze tutaj” – komisja podejmuje takie działania, aby zapewnić minimalnie funkcjonowanie „tej organizacji w tym zadaniu za tę przyznaną kwotę”.

12. Sprawozdanie z realizacji „Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych za rok 2012”.

Sprawozdanie z realizacji „Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych za rok 2012” *stanowi załącznik niniejszego protokołu.*
Radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili do powyższego sprawozdania żadnych pytań, uwag i wniosków.

13. Raport z realizacji „Gminnego Programu Przeciwdziałania Narkomanii za rok 2012”.

Raport z realizacji „Gminnego Programu Przeciwdziałania Narkomanii za rok 2012” *stanowi załącznik niniejszego protokołu.*
Radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili do powyższego raportu żadnych pytań, uwag i wniosków.

14. Sprawozdanie z działalności Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie za 2012 rok.

„Sprawozdanie z działalności Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie za 2012 rok” *stanowi załącznik niniejszego protokołu.*
Radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili do powyższego sprawozdania żadnych pytań, uwag i wniosków.

15. Ocena zasobów pomocy społecznej na rok 2014 dla Gminy Mosina (uchwała).

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie oceny zasobów pomocy społecznej.

Przewodniczący Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Antoni Karliński powiadomił, że w dniu 19 marca na swoim posiedzeniu Komisja Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie oceny zasobów pomocy społecznej.

Radna Małgorzata Kaptur stwierdziła, że przyglądając się zasobom, które są „tutaj” wykazane, chciałaby wzbudzić taką refleksję. Dzisiaj „pani burmistrz” mówiła o przygotowywaniu miejsca dla harcerzy. Ona chciałaby tutaj zaapelować, „żebyśmy również zaczęli myśleć” o najstarszych mieszkańcach „naszej gminy”, ponieważ „tutaj” w opisie „tych zasobów”, przy tych wszystkich formach, które są skierowane dla osób w wieku „późniejszym” – „mamy zero”. Tak więc „nie udało nam się stworzyć”, mimo, że 10 lat temu był taki pomysł, żeby utworzyć „w pałacu” jakiś ośrodek dziennego pobytu dla osób starszych, „tutaj mamy, państwo na pewno widzicie”, również takie różne typy działań, które można byłoby podejmować w stosunku do seniorów, niestety

„nie jesteśmy tego w stanie robić”. Zwróciła też uwagę, że „w zestawieniu” jest wykazany spadek ilości mieszkań. Zapytała przy tym, dlaczego, skąd to się bierze, że „mieliśmy” w zasobach „gminy” w roku 2011 – 167 mieszkań, w 2012 r. jest o 10 mniej.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska poinformowała, że „te informacje uzyskaliśmy z urzędu miejskiego” i tak zostało to przekazane „nam”.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że jak „jesteśmy już w temacie” jakby zasobów mieszkaniowych Gminy Mosina, które mają w jakiś sposób służyć osobom potrzebującym w trudnej sytuacji finansowej, czy rodzinnej, to chciałby się dowiedzieć, kiedy władze Gminy jakby spowodują to, iż z „lekarzówki”, która jest „tutaj, za budynkiem przychodni”, znikną wieloletni mieszkańcy – „milionerzy”, którzy korzystają z mienia gminnego, z zasobów mieszkaniowych. Jak bowiem „wiemy”, rezyduje „tam” kancelaria prawna, gabinet stomatologiczny, człowiek, którego dochody, jak wynika z oświadczeń majątkowych, „oscylują grubo wokół miliona złotych rocznie”. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy „to” są mieszkania dla osób potrzebujących, czy dla przysłówiowych milionerów.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że „pani kierownik” poinformowała „państwa” na temat trudności lokalowych, jakie stoją przed Ośrodkiem Pomocy Społecznej. Powiadomiła przy tym, że została już podjęta decyzja, o czym „pani kierownik” wie, iż jedno z mieszkań, „które w tej chwili odzyskaliśmy, bo cały czas pracujemy nad odzyskaniem wszystkich lokali”, zostanie przeznaczone na potrzeby Ośrodka Pomocy Społecznej. To już „uzgodniliśmy z panią kierownik”. Wejście z „ośrodka kultury” będzie, też „mamy z tej strony: od strony lekarzówki”, że będzie łatwość przemieszczania się, tylko w tej chwili to mieszkanie jest zajęte przez rodzinę pogorzalców, których lokal uległ spaleni w Dymaczewie Starym, gdzie Gmina w roku – już nie wiadomo jej: 2001, czy 2000 – sprzedała nieruchomość razem z bardzo skromnym domem i lokatorem. „Ci ludzie” nie uzyskali pomocy właściciela terenu, który z nimi kupił „tę nieruchomość”. Gmina czuła się w obowiązku, mimo, że to w tym wypadku, nie był „nasz” obowiązek, tak w pełni, pomóc „tej rodzinie” w nieszczęściu i w tej chwili „oni” zajmują „lekarzówkę”. „Przygotowujemy” dla nich mieszkanie – „komisja mieszkaniowa” zna ten problem. Po opuszczeniu „tego mieszkania w lekarzówce” przez rodzinę pogorzalców, „ta powierzchnia około osiemdziesięciu metrów” będzie udostępniona na realizację zadań Ośrodkowi Pomocy Społecznej.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że to mieszkanie, z którego „chcemy się pozbyć” właśnie osób w potrzebie, znajduje się na piętrze, a osoby, które zarabiają i w tym jest wspólnik największej kancelarii w Wielkopolsce, która obsługuje „naszą gminę”, ma „tam” swoją zarejestrowaną kancelarię. Nie wiadomo jemu, czy „może byśmy się w pierwszej kolejności właśnie pozbyli tych osób”, a tym osobom, które potrzebują mieszkanie – ich „tam” zostawić, bo on teraz „pani burmistrz” podejścia nie rozumie. „Pani” sankcjonuje jakby nieludzkie podejście do tematu. Chce „pani” wyrzucać osoby w potrzebie, a zostawiać „milionerów” w budynku komunalnym.

Burmistrz Zofia Springer wyraziła przekonanie, że ona wypowiedziała się jasno. Obowiązek „dostarczenia lokalu” dla rodziny pogorzalców leży w gestii osoby, „do których” należał „ten budynek”, w którym dzierżawili mieszkanie. „Tak mówi” prawo. „My, mimo tego, tej rodzinie pomagamy – przygotowujemy dla nich mieszkanie”, które będą w stanie utrzymać, gdyż mieszkanie „w tym bloku komunalnym” jest bardzo drogie. Tam gdzieś czynsz, razem ze świadczeniami, wynosi około 1.000,00 zł. To też trzeba brać pod uwagę. Poza tym, dlaczego „pan” mówi,

że „te osoby będą wyrzucane”. Dla nich „przygotujemy, mimo, że nie mamy tego obowiązku”, inne mieszkanie, które będą w stanie utrzymać. Zapewnia ona, że w wielu mieszkaniach komunalnych mieszkają osoby o bardzo dobrym statusie materialnym i jakoś na ten temat „pan” się nie wypowiada.

Zastępca burmistrza Waldemar Krzyżanowski stwierdził, że „pan radny” pewnie nie pamięta, aczkolwiek z 2, 3 tygodnie temu „informowaliśmy” w piśmie, „jak sprawa stoi” w kwestii prawnych unormowań, czy ewentualnie kogoś można wyrzucić, czy nie – to jest kwestia zapisana. „My” w momencie, kiedy prawo na to zezwala, „nie będziemy w życiu godzili się na takie sytuacje”, o których tu była wcześniej mowa, że ktoś zarabia „milion złotych” i zajmuje „nasze” mieszkania komunalne, bo jest to „nielogiczne”. Prosi on, aby brać pod uwagę, że zapisy aktualnego prawa zezwalają i „nie mamy możliwości” na to, „żeby usunąć takiego mieszkańca z tej posesji”. „Jesteśmy” na chwilę obecną „monitorujemy i żywo zainteresowani”, bo projekt ustawy aktualnie się zmienia, ale jak się zmieni, „jak wejdzie, będziemy dopiero reagować” – nie wcześniej, bo wcześniej „nie możemy”.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie, dlaczego Gmina jakby nie zaproponuje innego lokalu właśnie „tym milionerom”, którzy „tutaj” mieszkają.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, że mógł „pan” zadać to pytanie w punkcie: „zapytania i wnioski”.

Radny Waldemar Wiązek zwrócił uwagę, że „w trakcie” remontu „tej linii PLK”, jest wiele obiektów, których właścicielem jest PKP. Jak „mieliśmy” możliwość wstąpienia się na posiedzeniu Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego – „państwo z PKP” wskazywali jednoznacznie, że jeżeli gminy będą zgłaszały taką chęć, iż będą chciały pozyskać budynki, o których „rozmawialiśmy”, między innymi „pan przewodniczący Szeszuła” wspomniał, że pamięta „światności” działania, jeżeli chodzi o stację PKP, gdzie można było iść się bawić, bankiety były itd., to uważa on, iż gdyby większość takich obiektów, „które są tutaj gdzieś zgromadzone wokół naszej stacji”, Gmina mogła przejąć, chociażby np. na ul. Śremskiej, tam, gdzie kiedyś odbierało się ceduły od wagonów PKP, gdzie budynek stoi kompletnie teraz zrujnowany, a podstawy ma dobre – można byłoby małym nakładem środków finansowych z niego zrobić jakieś tam pomieszczenie dla pracowników związanych z działalnością Ośrodka Pomocy Społecznej. Były swego czasu obiekty, koło PKP, które ktoś tam przejął i ma jakąś hurtownię, teraz nie pamięta on: pieczętek, czy czegoś, też można byłoby tego typu obiekty przejąć i je zaadaptować właśnie na biura dla pomocy społecznej – tak się jemu wydaje, „bo oni to za darmo chcą dać”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie oceny zasobów pomocy społecznej. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLII/284/13 w powyższej sprawie 16 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

16. Program opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie gminy Mosina (uchwała).

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika Grzaślewicz-Gabler przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie przyjęcia programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie gminy Mosina w roku 2013.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek powiadomił, że „komisja” pozytywnie zaopiniowała uchwałę w sprawie przyjęcia

programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie gminy Mosina w roku 2013.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że chciał zwrócić uwagę na takie 3 redakcyjne kwestie. W paragrafie pierwszym „piszemy”, że program ma zastosowanie w stosunku do bezdomnych zwierząt, w tym w szczególności psów i kotów. Tak, jak na ostatniej sesji był on wnioskodawcą, aby powykreślać z „ustawy” wszystkie itp. itd. i tak dalej, „zawsze” to słowo: w szczególności – znowuż nie wiadomo, czego ono dotyczy. Wiadomo, że psów i kotów, ale jak psów i kotów, to rozumie on, iż również zwierząt innych. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy można użyć jakiegoś sformułowania, aby – bo przeprasza za trywialność – nie wiadomo jemu: królika, ptaka.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika Grzaślewicz-Gabler zapewniła, że tak – dokładnie: zwierząt domowych i tych nieudomowionych, „o których mówiliśmy”, czyli zgodnie z „ustawą”: zwierząt dziko żyjących.

Radny Jan Marciniak zwrócił się o wyjaśnienie, czy „mówimy” o wszystkich zwierzętach, jakie w ogóle...

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika Grzaślewicz-Gabler stwierdziła, że co do zasady: tak, ale w szczególności psów i kotów, bo problem bezdomności dotyczy zwierząt – generalnie – domowych. Dlatego to jest to „w szczególności”, ale to nie jest katalog zamknięty. Jeżeli bowiem „mówimy” o odłowieniu zwierząt, to „tutaj” w domyśle „mamy” również zwierzęta dziko żyjące.

Radny Jan Marciniak zwrócił się o wyjaśnienie, czy „mówimy” o całej populacji zwierząt: udomowionych i nieudomowionych.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika Grzaślewicz-Gabler odpowiedziała twierdząco.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że druga kwestia, to „mamy w paragrafie w sumie trzecim, punkt piąty, litera c”: poszukiwanie właścicieli dla bezdomnych zwierząt itd. poprzez prowadzenie strony internetowej www.straz.miejska.mosina.pl i www.mosina.pl. Zastanawia się on nad jedną rzeczą, czy dla potencjalnego wyszukiwacza takiej ciekawej inicjatywy, który chciałby „tę sprawę” gdzieś tam sprawdzić, skonfrontować, czy nie stworzyć jakiejś strony, która – on daje tylko pomysł – nazywałaby się: nie wiadomo jemu – adopcja, pies, mosina – coś takiego, żeby jak „wchodzimy” na jakąś stronę, od razu „nam” to „wyskakiwało”, bo „wchodzimy” na „straż miejską” i „mamy 100 tysięcy informacji różnych”. „Wchodzimy na mosina.pl”, wiadomo „na urząd”, na BIP itd. Natomiast prosi on o wsparcie, względnie o zakwestionowanie tego, co powiedział – osób, które są biegłe „w tej sztuce internetowej i poruszania się w tej sieci”.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika Grzaślewicz-Gabler wyraziła przekonanie, że wchodząc „na te strony” – „odnajdujemy te informacje” dotyczące adopcji. „Tam” są zdjęcia „tych psów”, ilość, numer telefonu kontaktowego, pod który można zasięgnąć szczegółowych informacji, także myśli, że wchodząc „na te strony”, które „tutaj” są wskazane, wynika wprost w jakim celu i co należy zrobić, aby zaadoptować dane zwierzę „z przytuliska”.

Radny Jan Marciniak zapewnił, że nie wątpi, nie kwestionuje tego, nie chce „tego wywracać”, tylko poddaje pod „drobną dyskusję”, czy utworzenie strony, trzeba byłoby utworzyć stronę, nie warto byłoby tej zupełnie niezależnej strony, po której, czy inaczej – wychwytyjąc, wpisując w google, czy tam cokolwiek – „wyskakuje nam” adopcja psa: Mosina i już „wchodzimy”.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika Grzaślewicz-Gabler wyraziła przekonanie, iż jeżeli „chcemy zaadoptować zwierzę”, to prędzej „trafimy, wchodząc” na stronę Straży Miejskiej, albo na stronę „urzędu miejskiego” i „odszukamy tę informację” niż wpisując w wyszukiwarce: adopcja. Można ewentualnie zrobić jakies – nie wiadomo jej – odwołania. Nie jest ona informatykiem, ale dla niej jest to czytelne. Jeżeli dla „pana” nie, to...

Radny Jan Marciniak zaprzeczył. Zapewnił przy tym, że on nie twierdzi, iż nieczytelne. Natomiast...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą o konkretną propozycję, bo jeżeli dla „pana” jest to czytelne, to jemu nie wiadomo: robić coś nieczytelnego. Wie „pan”: „wpadnie” adopcja i nie wiadomo jemu po co. Prosi on o propozycję konkretną.

Radny Jan Marciniak zaproponował, aby poza tymi, które są „tutaj” wymienione, także była strona, która nazywałaby się www.adopcjapsamosina.pl.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że nie wiadomo, czy domena jest wolna.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że dlatego on pyta się. On nie jest...

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika Grzaślewicz-Gabler wyraziła przekonanie, że zamysł tutaj był taki, iż podmiotami, które nadzorują adopcję psów znajdujących się w mosińskim „przysłulisku”, jest Straż Miejska – ta, która do tej pory zajmuje się odłowem „tych zwierząt” przy współpracy „urzędu miejskiego”. W związku z tym chcąc zasięgnąć jakiegokolwiek informacji na temat adopcji, logicznym jest zalogowanie się na stronę albo Straży Miejskiej albo „urzędu miejskiego” i logując się na te obie strony „zasięgamy stosownych informacji”. Potencjalna osoba, która będzie chciała dokonać adopcji z terenu gminy Mosina, z „przysłuliska tutaj naszego na terenie gminy Mosina”, nie będzie znała adresu tego, który „pan” wskazał, jako propozycję, tylko w pierwszej kolejności będzie chciała zasięgnąć tego typu informacji na stronach Straży Miejskiej albo „urzędu miejskiego”. Tak więc myśli ona, że ta droga będzie szybszą i łatwiejszą do uzyskania wszelkich informacji dotyczących adopcji.

Radny Jacek Szeszuła zwrócił się z prośbą, aby spojrzeć na paragraf drugi: punkt czwarty i szósty. Zapytał przy tym, czy to jest powtórzenie. Rozumie on, że „skreślamy”.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika Grzaślewicz-Gabler odpowiedziała twierdząco. Stwierdziła przy tym, że faktycznie – to jest powtórzenie.

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przekonanie, że wkrótce na terenie „naszej gminy” zacznie działać taki „hycel”, który będzie zajmował się wyłapywaniem psów, zdejmując tym samym obowiązek czynienia tego ze Straży Miejskiej. Myśli on, że „powinniśmy” – nie wiadomo jemu, czy ten przetarg już się rozstrzygnął na obsługę „tych czynności”, czy nie, ale jeżeli nie, to warto byłoby wpisać w ogłoszenie przetargowe, iż właśnie osoba, czy firma prowadząca „taką działalność”, jest zobowiązana do prowadzenia strony informującej o wyłapanych psach, „które są możliwe do wzięcia właśnie ze schroniska”, z miejsca, gdzie one będą przebywały. Zwrócił się też o wyjaśnienie, czy jeżeli zagłosuje on za tą uchwałą, to ma pewność, że wojewoda jej nie uchyli z uwagi na jej bezprawność.

Radca prawny Zygmunt Kmiecik zapytał o który paragraf chodzi w uchwale – „w tym projekcie”.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że chodzi o całą uchwałę. Jak „pan” widzi okiem prawnika, czy nie ma...

Radca prawny Zygmunt Kmiecik zwrócił uwagę, że „ta uchwała” jest na rok, także te wszystkie jakby propozycje itd. może „pani kierownik” zaproponować w roku przyszłym w projekcie uchwały, żeby uwzględnić „te strony” itd. To nie jest uchwała bezterminowa, bo jest tylko na 2013 rok. Zapytał przy tym, o który chodziłoby „panu radnemu”, bo on już w tej chwili nie potrafi się ustosunkować.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że tak ogólnie, jak „pan” okiem prawnika patrzy na „tę uchwałę”, czy...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, że „pan mecenas” nie odpowie „panu” w tej chwili. Jeżeli „pan wojewoda nam odrzuci, to będziemy wiedzieć, w którym momencie będzie ta uchwała odrzucona” i wtedy „możemy dyskutować o tym, czy będzie odrzucona, czy nie”.

Zastępca burmistrza Waldemar Krzyżanowski stwierdził, że ma taką propozycję, bo strony na rok nie ma co konfigurować, zwłaszcza, iż to pieniądze są i jeżeli teraz, na chwilę obecną „wpiszecie w internecie: adopcja, pies, Mosina – już wyskakuje nasza strona internetowa”. On jeszcze sprawdzi na stronie Straży Miejskiej, jak wygląda sytuacja, bo tutaj jest tylko i wyłącznie temat słowa kluczowego do dopisania. Jeżeli słowo kluczowe „wpiszemy”: adopcja, pies, schronisko, Mosina – natychmiast po wpisaniu w wyszukiwarce google, gdzie jest na chwilę obecną, korzysta – wydaje się jemu – najczęściej, to „po takim wpisaniu”, właśnie to on wykonał: adopcja, pies, Mosina – na pierwszym miejscu jest www.mosina.pl. „Dopiszemy” jeszcze tylko i wyłącznie to słowo kluczowe do Straży Miejskiej i po wpisaniu osoby zainteresowanej „te dwie strony” będą informowały, czy prowadziły, czy kierowały, że „tam można coś takiego znaleźć”. Jeżeli taka propozycja wystarczyłaby, to jest do wykonania bardzo szybko.

Radny Jan Marciniak oświadczył, że wycofuje ten wniosek odnośnie adopcji. Dla niego teraz jest całkowicie jasny. Zwrócił też uwagę, że przed końcowym paragrafem czwartym „mówimy” o Majątku Rogalin – siedziba Rogalin, ul. Nowa 3, 62-022 Mosina. Różnie to – on zauważa ostatnio – w kodach pocztowych jest, bo mówi tylko o tym, nic więcej. Zauważa on, że jest 62-022 Rogalin, 62-022 Rogalinek, 62-053 Pecna, 62-053 Drużyna. Natomiast też pisze się inaczej – tak, jak „pani” napisała: „Rogalin, ul. Nowa, 62-050 Mosina”. Chodzi tylko o rzecz redakcyjną – jak właściwie, czy może ktoś „z państwa”, czy może nie ma osoby z ewidencji ludności, jak się właściwie „nasze kochane kody pisze”.

Kierownik Referatu Inwestycji Wojciech Górny zapewnił, że też miał on ten sam dylemat i wyjaśniał „tam – u pani Kuli” i z pocztą też było wyjaśniane, bo „oni mają” ten sam problem, iż pisze się – poczta jest tylko jedna: Mosina i ponieważ były te oddziały kiedyś – Świątniki, Pecna, a w tej chwili się pisze 62-053 Mosina... Są 3 albo 4 kody na Mosinę. Jest 62-022 – było kiedyś Świątniki, pisze się Mosina i się pisze adres, np. Świątniki, 62-022 Mosina.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą, aby „pan kierownik”, jeśli może, na przyszłą sesję Rady Miejskiej w Mosinie przygotował „takie zestawienie kodów pocztowych”, albo ktoś może. „Pani sekretarz” – do pani on się zwraca.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk zapewniła, że może „panu przewodniczącemu” przekazać takie pismo z Poczty Polskiej, „która wyraźnie mówi o pocztowych numerach adresowych” i one nie odnoszą się bezpośrednio do poczty, tylko do konkretnej miejscowości i jest 62-022 Rogalinek, Rogalin i 62-053 Pecna. To nie są poczty – to są pocztowe numery adresowe. Ona przekaże takie pismo „z poczty”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że on prosiłby „takie pismo” przygotować i przekazać do Biura Rady – wszyscy radni otrzymają „takie pismo”, a jeżeli Kierownik Referatu Inwestycji twierdzi inaczej, to też prosi, aby takie pismo przekazać i „będziemy porównywać” wtedy obydwie pisma, które są bliżej prawdy.

Radna Wiesława Mania oświadczyła, że nie do końca zgadza się z Kierownikiem Referatu Oświaty Małgorzatą Kasprzyk, gdyż pisze się 62-053 Mosina. To dotyczy rejonu Pecnej – z jej wiadomości. Tak samo, jak 62-022 na Świątniki, ale Mosina. Natomiast nie pisze się Świątniki, nie pisze się Pecna. W związku z tym – nie wiadomo jej – uważa ona, że problem jest zasadny do wyjaśnienia.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą o wyjaśnienie, jeżeli „pani kierownik” będzie mogła jak najbardziej szczegółowo, jeżeli będzie trzeba, to zapytać „Pocztę” jeszcze raz, żeby było już raz na zawsze wyjaśnione, „jakie mamy kody pocztowe”.

Radna Małgorzata Kaptur zapewniła, że zgadza się z tym, co powiedział „pan wiceburmistrz”, jeżeli chodzi o „tę stronę” i iż najważniejsze jest to, czy w wyszukiwarce po wpisaniu „tego słowa” – „uzyskujemy informację” i „taką informację uzyskujemy”. Wydaje się jej, że nie ma problemu.

Radna Wiesława Mania stwierdziła, że ona tylko w uzupełnieniu, bo już tutaj „padły te słowa”, tym bardziej, iż na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów byli przedstawiciele budowanego, „właściwie za chwilę”, schroniska. Mówili, że już zawiązują się stowarzyszenia i te stowarzyszenia na pewno również włączają się w tę adopcję i będzie wtedy tych stron więcej, a w tej chwili, na ten moment, naprawdę jest to rewelacyjnie, „bo od razu wyskakuje”. Nie ma żadnego problemu.

Radny Waldemar Wiązek oświadczył, że chciał zaprosić wszystkich kolegów, którzy tak aktywnie zadają pytania odnośnie właśnie zwierząt łownych itd. – na Komisję Ochrony Środowiska i Rolnictwa, bo tam wtedy można bardzo dużo zadawać pytań i „wszystkiego się pan dowie”. Zwrócił przy tym uwagę, że „pani kierownik” na ostatniej sesji, na przedostatniej sesji, jeżeli dobrze on pamięta – każdemu doteczki włożyła „taką rozpiskę”: co to jest zwierzę łowne, co to jest zwierzę bezdomne i tam było według kolejności alfabetycznej, żeby można było łatwo zrozumieć – „cała rozpiska”: co, jak się nazywa. Naprawdę wszystkich, którzy chcą się dowiedzieć więcej i o zwierzętach bezdomnych itd. naprawdę zaprasza „na komisję”, tym bardziej, że z „Koalicji Samorządowej” jest dwóch wiodących radnych, więc oni mają wiedzę bardzo dużą i bardzo pomagają.

Radny Piotr Wilanowski stwierdził, że chciał zwrócić uwagę na kwestię, którą już poruszył w trakcie zadawania pytań – na niepewną sytuację „majątku”. Nie wiadomo jemu, czy ona w związku z tym, jaka jest ta sytuacja, czy „ten adres” może być właściwie użyty „w naszej uchwale”, czy „tutaj” nie należy jakiegoś innego podmiotu poszukać albo przynajmniej poczekać aż ta sytuacja się jakoś tam unormuje.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika Grzaślewicz-Gabler zwróciła uwagę, że na chwilę obecną nie ma żadnego rozstrzygnięcia „w tej kwestii”. „My nie mamy żadnej wiedzy”, stąd też „ten zapis”. Jeżeli jednak zmieni się podmiot i Majątek Rogalin nie będzie mógł świadczyć „tego typu usług”, jako kontynuacji, to „zmienimy” uchwałę „w tym zakresie”. Stwierdziła też, że ona jeszcze w kontekście „tego kodu pocztowego”. Zapytała przy tym, czy tutaj ma ona coś zmieniać, czy „państwo będziecie to głosować”, czy...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że on nie zmieniałby nic na razie. Następnie, w związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie przyjęcia programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie

gminy Mosina w roku 2013. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLII/285/13 w powyższej sprawie 16 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

17. Udzielenie pomocy finansowej dla Powiatu Poznańskiego w formie dotacji celowej, z przeznaczeniem na realizację przedsięwzięć związanych z likwidacją wyrobów zawierających azbest (uchwała).

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały dotyczącej udzielenia pomocy finansowej dla Powiatu Poznańskiego w formie dotacji celowej, z przeznaczeniem na realizację przedsięwzięć związanych z likwidacją wyrobów zawierających azbest.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania poinformowała, że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie opiniowała na swoim posiedzeniu „przedłożony projekt uchwały”.

Radny Jacek Rogalka zwrócił się o wyjaśnienie, kiedy skończy się proces likwidacji azbestu „na terenie naszej gminy”, czy jest już taka symulacja, czy ktoś już wie, jaka to jest ilość mniej więcej.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika Grzaślewicz-Gabler powiadomiła, że krajowy program usuwania azbestu przyjęty został na lata 2009 – 2032. Tak więc „do roku trzydziestego drugiego jesteśmy zobowiązani do usunięcia z całego terenu gminy Mosina wszelkich wyrobów zawierających azbest”. Jeżeli chodzi o terminy usunięcia, wszystko jest uzależnione od tego, jak będą składali wnioski wnioskodawcy, czyli mieszkańcy, bądź też przedsiębiorcy.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił się o wyjaśnienie, czy szacunkowo „wiemy”, jak już procentowo „to” w „naszej gminie” wygląda, ile zostało usunięte, ile zostało do usunięcia. Jeżeli „pani” nie wie, to „nie musi pani po prostu tutaj”...

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika Grzaślewicz-Gabler zapewniła, że ma takie informacje, ale w tej chwili „panu” nie odpowie.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie, co z osobami, które do tego jakby krytycznego terminu nie pozbędą się „tego azbestu z dachu”.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika Grzaślewicz-Gabler zapytała, czy mówi „pan” o osobach, które nie złożą same z siebie wniosku.

Radny Łukasz Kasprowicz odpowiedział twierdząco.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika Grzaślewicz-Gabler poinformowała, że mając ewidencję, Burmistrz Gminy Mosina będzie wzywał do tego, żeby te wnioski złożyć, tym bardziej, iż w tym roku program będzie przewidywał dofinansowanie ze źródeł budżetu Gminy i „starostwa powiatowego” – nie będzie już partycypacji mieszkańców w kosztach. Tak więc myśli ona, że zainteresowanie będzie większe niż w latach ubiegłych, ale to czas pokaże. W „naszym” interesie jest, „żeby poinformować wszystkich” – tak, żeby informacja była na tyle szeroko rozprzestrzeniona, „żeby państwo wszyscy mieli informację na temat tego, że do takiego programu można przystąpić, składać wnioski” i żeby przedsiębiorca wyłoniony w przetargu, bo to też będzie przetarg przez „starostwo” przygotowywany, mógł „tę usługę” wykonać i usunąć „ten azbest”.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że prosiłby i spodziewa się informacji na ten temat w „merkuriuszu” i na oficjalnych stronach Gminy Mosina.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika Grzaślewicz-Gabler zapewniła, że „taka informacja”, zarówno w Merkuriuszu Mosińskim, jak i na stronie Gminy Mosina się pojawi.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że „pani poprzednik”, jeśli dobrze jego pamięć nie myli, swego czasu „mówił nam na komisji”, iż bardzo dokładnie miała być spisana „z natury” ilość budynków i różnych innych obiektów pokrytych azbestem. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, „czy coś takiego jest” i jeżeli jest, to mniej więcej jaka jest skala „plus – minus”.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika Grzaślewicz-Gabler powiadomiła, że jest zaprowadzona ewidencja wyrobów zawierających azbest na terenie gminy Mosina – sporządzona w 2011 roku przez firmę zewnętrzną. Jeżeli chodzi o ilość azbestu, nie udzieli w tej chwili takiej informacji. Może ona „panu” powiedzieć, że ilość pozycji, a każda pozycja to jest nieruchomości – jest w granicach 1700. Na bieżąco „aktualizujemy” dane w ewidencji, odpisując te lokalizacje, z których azbest do tej pory został usunięty.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że chodzi jemu o to, iż np. „strzela”: na posesji „x”, w miejscowości „x”, „figurowała zabudowa pod numerem np. 105”, że znajduje się azbest i po weryfikacji, okazuje się, że nie wpłynął żaden wniosek związany z utylizacją, a azbestu nie ma. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy będzie to weryfikowane i sprawdzane. Na przykład na posesji u Wiązka była zrobiona weryfikacja, posiadał obiekt np. 100 m² pokryte azbestem i przychodzi tam po jakimś czasie kontrola i „mówią”: „dzień dobry, chcieliśmy sprawdzić – czy posiada pan już zutyliizowany azbest” – on mówi: „tak”. Teraz dana osoba powinna powiedzieć: „to prosimy o kwit, co pan z nim zrobił” – przecież trzeba to udowodnić, co się stało. Dlatego jemu chodzi o to, „czy służby będą weryfikowały to”.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika Grzaślewicz-Gabler zapewniła, że jeżeli zaistnieje „taka sytuacja”, to „będziemy zwracali się” z prośbą o to, żeby się okazać do jakiego podmiotu, albo jaki podmiot dokonał „usunięcia”. Zwróciła przy tym uwagę, że niejedynym sposobem usunięcia azbestu jest złożenie wniosku do Gminy. Mieszkaniec może to dokonać we własnym zakresie: na podstawie umowy, bądź też w jakiegokolwiek innej formie – z podmiotem – „na własną rękę”. To nie musi być za pośrednictwem Gminy, aczkolwiek „powinien” o tym ją poinformować właśnie celem uzupełnienia i aktualizacji „tej ewidencji, którą prowadzimy”.

Radny Piotr Wilanowski wyraził przekonanie, że „mamy tutaj” do czynienia z sytuacją, gdzie nierówno będą traktowane podmioty: jedne osoby będą dopłacały jakby do procesu usuwania azbestu ze swoich posesji, a inne, jak słyszy on, „w tej nowej sytuacji” – już nie. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, „czy my w ten sposób nie promujemy takich negatywnych, w gruncie rzeczy, postaw społecznych”, gdzie „wszyscy” z takim powszechnym problemem, jak obecność azbestu, czy nie wiadomo jemu: podłączanie się do kanalizacji i inne tego typu, „będą czekali na ostatnią chwilę”, kiedy w końcu zaistnieje sytuacja, w której „dostaną stuprocentowe dofinansowanie”.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika Grzaślewicz-Gabler stwierdziła, że trudno jest jej się odnieść do tego, co „pan” mówi, ponieważ każdy mieszkaniec będzie miał prawo zawnioskować. Jeżeli złożony wniosek, to jest wysoce prawdopodobne, że jeśli pula środków na to pozwoli, to w tym roku „będzie miał usunięty ten azbest” i „nie będzie partycypował w kosztach”.

Radny Piotr Wilanowski zwrócił uwagę, że w tej chwili – on to rozumie i stąd jego pytanie. Jeżeli ktoś chciał być porządnym obywatelem i z terenu gminy wcześniej usunąć swój azbest, to musiał partycypować w kosztach usunięcia „tego azbestu”.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika Grzaślewicz-Gabler zapytała, czy mówi „pan” o ubiegłych latach.

Radny Piotr Wilanowski odpowiedział twierdząco.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika Grzaślewicz-Gabler zwróciła uwagę, że to są zasady, które są zaproponowane przez „starostwo powiatowe”. „Starostwo” wnioskuje do „wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska” o środki na ten cel i w tym roku właśnie „otrzymaliśmy” pismo, że wychodząc naprzeciw mieszkańcom i „chcąc zwiększyć ilość usunięcia tego azbestu”, bo „zdają sobie sprawę”, że ludzi też blokują koszty, jakie muszą ponieść z tego tytułu. Jeżeli mieli partycypować w kosztach, dodatkowo jeszcze „musieli na własny koszt zrobić dach na przykład”, bo „zdjęli” cały dach z eternitu i „musieli we własnym zakresie już wtedy dokonać, znaczy zrobienia nowego”, także to jest propozycja i pomysł „starostwa powiatowego” – „my tylko dostaliśmy taką informację”.

Radny Piotr Wilanowski zwrócił się o wyjaśnienie, czy „w tym programie” jest np. możliwość dla tych, którzy już wcześniej usunęli azbest i częściowo partycypowali w kosztach, żeby wykazując te swoje koszty, mogli uzyskać ich zwrot.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika Grzaślewicz-Gabler oświadczyła, że nie wie, ale może się zorientować, czy istnieje taka możliwość.

Radny Piotr Wilanowski stwierdził, że on bardzo prosi.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej dla Powiatu Poznańskiego. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLII/286/13 w powyższej sprawie jednogłośnie – 17 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

18. Wyrażenie zgody na wyodrębnienie w budżecie Gminy Mosina na rok 2014 środków stanowiących fundusz sołecki (uchwała).

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie wyrażenia zgody na wyodrębnienie w budżecie Gminy Mosina na rok 2014 środków stanowiących fundusz sołecki.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania poinformowała, że Komisja Budżetu i Finansów na swoim posiedzeniu pozytywnie opiniowała projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na wyodrębnienie w budżecie Gminy Mosina na rok 2014 środków stanowiących fundusz sołecki.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie, co stałoby się, „gdybyśmy my, jako radni, nie wyodrębnili tego funduszu”, czy sołectwa „tych pieniążków” nie dostałyby.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak powiadomiła, że ustawa o funduszu sołeckim nakłada na „Radę” obowiązek podjęcia uchwały o wyodrębnieniu lub niewyodrębnieniu. Jeżeli sytuacja byłaby taka, że w terminie do 31 marca „Rada” podejmuje uchwałę, iż się nie wyodrębnia „tego funduszu”, stąd „sołectwa w roku dwa, czternaście funduszu nie mają”.

Prezes stowarzyszenia sołtysów Gminy Mosina Kazimierz Wróbel stwierdził, że „myśmy tylko w pierwszym roku byli przeciwni temu”, wtedy, kiedy sytuacje były nie do końca jasne. Na dzień dzisiejszy „wszyscy sołtysi” są jakby zadowoleni „z tego” i „realizują swoje zadania już zgodnie z tym, z roku na rok, planują już w przyszłości

co zrobić”, więc myśli on, że dziękuje „państwu”, jeśli „państwo podejmiecie taką decyzję”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na wyodrębnienie w budżecie Gminy Mosina na rok 2014 środków stanowiących fundusz sołecki. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLII/287/13 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 17 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

19. Nadanie nazwy „Jesionowa” drodze wewnętrznej w Drużynie (uchwała).

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały dotyczącej nadania nazwy „Jesionowa” drodze wewnętrznej w Drużynie.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Kordian Kleiber poinformował, że Komisja Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa „przyczyniła się” do wniosku „rady sołeckiej” i zaakceptowała nazwę ulicy: „Jesionowa”.

Radny Piotr Wilanowski zwrócił się o wyjaśnienie, jaką szerokość ma proponowana droga.

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło powiadomiła, że 10 m – taka jest podana, taki wymiar, przy podziale nieruchomości.

Radny Piotr Wilanowski zwrócił się o wyjaśnienie, czy równy wszędzie, czy to jest minimalna.

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło odpowiedziała twierdząco. Poinformowała przy tym, że „jest na końcu zawrotka 12 i pół na 12 i pół”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazwy drodze wewnętrznej w Drużynie. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLII/288/13 w powyższej sprawie jednogłośnie – 17 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

20. Projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie ustalenia trybu udzielania i rozliczania dotacji dla publicznych przedszkoli prowadzonych przez osoby prawne i fizyczne, dla niepublicznych przedszkoli oraz innych form wychowania przedszkolnego, dla niepublicznych szkół o uprawnieniach szkół publicznych prowadzonych na terenie gminy Mosina oraz ustalenia trybu i zakresu kontroli prawidłowości ich wykorzystania.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie ustalenia trybu udzielania i rozliczania dotacji dla publicznych przedszkoli prowadzonych przez osoby prawne i fizyczne, dla niepublicznych przedszkoli oraz innych form wychowania przedszkolnego, dla niepublicznych szkół o uprawnieniach szkół publicznych prowadzonych na terenie gminy Mosina oraz ustalenia trybu i zakresu kontroli prawidłowości ich wykorzystania.

Radna Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że jest mowa w tej uchwale, „którą mamy na dzisiejszej sesji”: tej zmieniającej – o dwóch załącznikach, natomiast uchwalona przez „nas” uchwała poprzednio miała 4 załączniki i w jednoznaczny sposób nie wynika, co się stało z dwoma pozostałymi. Domyśla się ona, że skoro „drugi został pierwszym, to pierwszy wypadł i go nie będzie, ale jest jeszcze czwarty” i chciałaby

uzyskać taką jednoznaczną informację, czy teraz „ta uchwała” będzie się składała tylko z dwóch załączników, czy z trzech, czy może z czterech, ale w innej kolejności.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk zwróciła uwagę, że w tym projekcie „dzisiejszej uchwały” jest zapis, który „mówi” jednoznacznie: załącznik nr 2 do uchwały – tej pierwotnej – otrzymuje brzmienie zgodnie z załącznikiem nr 1 i mówi się o załączniku nr 3 do uchwały, który otrzymuje brzmienie zgodnie z załącznikiem nr 2, czyli „tamte załączniki są – pozostają w formie takiej, jak było przedstawione w tej pierwotnej wersji”.

Radna Małgorzata Kaptur zapytała, czy nie należałoby w takim razie ustalić: „ten pierwszy” będzie miał numer 3...

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk odpowiedziała przecząco. Powiadomiła przy tym, że załącznik nr 2 do uchwały otrzymuje brzmienie zgodnie z załącznikiem, ale „do tej uchwały”, czyli żeby odczytać dobrze uchwałę, będzie należało czytać „obydwie uchwały: tę dzisiejszą i tę styczniową”. „Pozostałe” pozostają bez zmian.

Radna Małgorzata Kaptur zwróciła się o wyjaśnienie, czy są 4 załączniki i „w tych dwóch załącznikach” wprowadzono tylko „te zmiany”, o których „pani” mówiła, a numeracja załączników pozostaje bez zmian.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk odpowiedziała twierdząco.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie, czy „to oświadczenie” o odpowiedzialności karnej za poświadczenie jakby nieprawdy „w poprzedniej uchwale” też funkcjonowało.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk odpowiedziała twierdząco. Poinformowała przy tym, że tylko „tutaj” został wykreślony „ten Kodeks karny”, gdyż nie ma on „tutaj” zastosowania.

Radny Piotr Wilanowski zwrócił się o wyjaśnienie, „czym będzie się różnił załącznik nr 1 od załącznika nr 2”.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk stwierdziła, że są to 2 różne załączniki.

Radny Piotr Wilanowski zwrócił uwagę, że „tutaj pani pisze”, iż załącznik nr 2 do uchwały otrzymuje brzmienie zgodne z załącznikiem nr 1.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk stwierdziła, że ona odsyła „pana” do „uchwały dzisiejszej” – do projektu – załącznik nr 2 „do tej uchwały”, ale on jest załącznikiem nr 1 „do tej nowej”, czyli trzeba czytać „tę uchwałę”: łącznie „te 2 dokumenty”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą, aby jeżeli jest taka możliwość, o przygotowywanie „takich projektów” w takim czasie, aby „takimi właśnie problemami się mogła zajmować komisja”, bo to są – jego zdaniem – tematy do dyskusji „na komisjach”, nie „na Radzie”. Jeżeli bowiem nie ma możliwości i „taki projekt” wchodzi bezpośrednio, już po wydrukowaniu porządku obrad, czy po tym, „jak była komisja”, to on rozumie, że „musimy to wprowadzić”, ale w przyszłości prosi, aby tak to robić, żeby „te dyskusje” typowo techniczne odbywały się „na komisjach”.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk oświadczyła, że bardzo dziękuje i przeprasza, ale było to spowodowane tym, żeby „ta uchwała”...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapewnił, że rozumie, on tylko w przyszłości prosi, żeby „to” było przedyskutowane, wydyskutowane „na komisji branżowej”, gdzie jest na to czas i osoby, które się na tym znają. Następnie, w związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, poddał pod głosowanie projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie ustalenia trybu udzielania i rozliczania dotacji dla publicznych przedszkoli prowadzonych przez osoby prawne i fizyczne,

dla niepublicznych przedszkoli oraz innych form wychowania przedszkolnego, dla niepublicznych szkół o uprawnieniach szkół publicznych prowadzonych na terenie gminy Mosina oraz ustalenia trybu i zakresu kontroli prawidłowości ich wykorzystania. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLII/289/13 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 17 głosami „za”.
Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

21. Projekt uchwały w sprawie uchylecia uchwały Nr XX/146/11 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 29 grudnia 2011 r. w sprawie określenia zasad gospodarowania nieruchomościami Gminy Mosina.

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie uchylecia uchwały Nr XX/146/11 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 29 grudnia 2011 r. w sprawie określenia zasad gospodarowania nieruchomościami Gminy Mosina, który *stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania powiadomiła, że wobec braku w porządku obrad „tej uchwały” – „komisja” nie zajmowała się nią i nie ma opinii „komisji”, natomiast uważa ona, iż każdy indywidualnie dzisiaj, poprzez głosowanie, wyrazi swoje zdanie.

Przewodniczący Klubu Radnych „Koalicja Samorządowa” Jan Marciniak stwierdził, że tak faktycznie, to bardziej wydaje się jemu, iż uchwała podlegałaby opiniowaniu przez Komisję Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, a nie Komisję Budżetu i Finansów, bo sama uchwała nie niesie za sobą skutków finansowych – dopiero działania dalsze. Uchwała jest przygotowana, uzasadnienie uwzględnia „nasze pisma”, które „skierowaliśmy do Przewodniczącego Rady” – „dziękujemy za przygotowanie tej uchwały”. „Jesteśmy zdania”, że należy ją uchylić w całości i pracować nad nową uchwałą od początku. Nie chce on w tej chwili wywoływać wielkiej dyskusji na ten temat. W pismach dwóch, „które skierowaliśmy, które wszyscy radni otrzymali również”, w kilku zdaniach „uzasadniliśmy”, dlaczego „zamierzamy”, aby „taka uchwała” znalazła się na porządku obrad dzisiejszej sesji. Tak więc po pierwsze: dziękuję on za uchwałę, po drugie: apeluje o jej przyjęcie.

Radna Małgorzata Twardowska oświadczyła, że do uchwały nie wnosi ona żadnych uwag. Natomiast nie wiadomo jej, dziwnym trafem uważa, że jest „to przesunięcie w czasie” – podejmowanie „takiej uchwały”, bo myśli, iż wnioskodawcy bardzo mocno wyartykułowali sprawę i nikogo ona nie zaskoczy, dlaczego jest wywołana uchwała. „Wiecie państwo”, że „Rada” poprzednich kadencji „taką uchwałą” zwiększała kompetencje przypisane burmistrzowi „oscylując na podejmowanie decyzji jednoosobowych” przypisane ustawowo kompetencje „Radzie”. Może byłoby nic nie zdrożnego, gdyby „ta uchwała” funkcjonowała, natomiast życie zweryfikowało podejmowanie „takich uchwał”. „Pamiętacie państwo” – zbywanie działki, gdzie w „studium” przewidziana była pod pole golfowe – „pamiętacie państwo” zapewnienie burmistrza „przy podejmowaniu studium” i przeznaczenie „tego terenu”, gdzie własność Gminy: około 42 ha – było zapewnienie burmistrza i dopiero protest mieszkańców, zwrócenie uwagi „na ten problem” pokazuje, że „nie jest to trafna decyzja Rady”. W związku z tym, myśli ona, że warto przeanalizować, jeżeli „pani kierownik” – ona nie przyjmuje „tych argumentów” – jeżeli „pani” uważa, iż „tak” dużo czasu potrzeba „nad napisaniem nowej uchwały”, to myśli, że tak i ten ostatni apel – nie wiadomo jej, czym jest kierowany, bo burmistrz posiłkując się „Radą”, ma bezpieczniejsze podejmowanie decyzji. To nie jest odbieranie jakichś kompetencji burmistrza, jakieś toczenie wojen, ale myśli ona, że „my jesteśmy głosem społecznym”

i wydiskutowanie, zbywanie, bo przede wszystkim o tym „mówimy”: zbywanie mienia jest bardzo istotną sprawą. Zbywać mienie – następuje jednorazowo i jest raczej nieodwracalne. „Macie państwo” przykład zbywania gruntów do „habitatu” i pokazane jest to, że raz podjęta decyzja i zbycie nieruchomości „wychodzi z naszych zasobów”.

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przekonanie, że „podjęcie właśnie tej uchwały, którą tu żeśmy zgłosili jako klub”, jest jak najbardziej zasadne, bo jeżeli „tej” uchwały „nie podejmiemy”, to tym samym „damy przyzwolenie” na powtórkę właśnie z „habitatu”, z „basenu”, z Czapur, z pola golfowego itd. Dlatego apeluje on do „państwa”, „żebyśmy odebrali kompetencje jednoosobowego decydowania” burmistrza o zasadach zbywania mienia.

Radna Małgorzata Kaptur stwierdziła, że ona tu troszeczkę powiedziała by inaczej niż jej przedmówca, bo głos „Rady” przy niektórych decyzjach, o których tutaj „kolega” mówił, jednak był obecny. Tak więc to też nie daje całkowitej pewności, jednak daje szansę, że „ten proces” jak gdyby jest, w nim uczestniczy więcej osób i jest mniejsze prawdopodobieństwo popełnienia błędu. Jest „to” wspólne mienie społeczne, które „sprzedajemy” tylko raz i jest społeczne oczekiwanie, „żebyśmy po prostu my, jako radni, tutaj ten głos społeczny przenieśli” do strefy, gdzie się decyduje i żeby tutaj w ten sposób tutaj jakoś Gmina, jako ta wspólnota, funkcjonowała sprawnie.

Radna Małgorzata Twardowska zwróciła się o wyjaśnienie, ile czasu zajmie przygotowanie „nowej uchwały”, ponieważ w treści jest tylko uchylene „uchwały”, natomiast nic nie mówi się o przygotowaniu „uchwały”, żeby ona funkcjonowała – „o zbywaniu, nabywaniu”.

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło stwierdziła, że „musimy zachować pewne etapy”, ponieważ zmiany w obecnie obowiązującej uchwale, tak, żeby wyodrębnić zasady nabywania i zbywania, oddzielić od pozostałych, które narzuca „ustawa”, to są bardzo poważne zmiany. Wymaga tutaj wsparcia prawniczego, tak, jak „opracowaliśmy te, te zasady” – były 4 miesiące: to, co „żeście zatwierdzali” w 2011 roku. Tak więc „musimy zachować ten etap; uchylić obecną”, żeby przystąpić do pracy nad „następną uchwałą”. Jak długo to zajmie, nie określili ona „pani radnej” w tej chwili. Ona tylko wie, „ile pracowaliśmy do tej pory nad tą uchwałą”.

Radny Piotr Wilanowski zwrócił się o wyjaśnienie, co się będzie działo w międzyczasie, czy „w tym okresie” będą wstrzymane wszelkie procesy kupna i sprzedaży.

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło poinformowała, że jeżeli „uchwała” będzie uchylona, to do momentu ogłoszenia „w dzienniku urzędowym”, będzie funkcjonowała „w takiej postaci”, a później straci swoją moc, więc do momentu ustalenia „nowej”, wszystkie decyzje odnośnie nabywania, zbywania, sprzedaży, wdzierżawiania, wynajmowania – „wszystko będziecie państwo podejmować” na poszczególnych sesjach Rady Miejskiej.

W trakcie rozpatrywania tego punktu porządku obrad, na Salę Reprezentacyjną przybył radny Jerzy Falbierski, tak więc odtąd w dalszym ciągu XLII sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 18 radnych.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie uchylene uchwały Nr XX/146/11 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 29 grudnia 2011 r. w sprawie określenia zasad gospodarowania nieruchomościami Gminy Mosina. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła projekt uchwały w powyższej sprawie 10 głosami „przeciw”, przy 6 głosach „za” i 2 głosach „wstrzymujących się”.

22. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski powiadomił o spotkaniu przewodniczących komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie, które odbyło się w dniu 4 marca. Na następne spotkanie, które odbędzie się w dniu 8 kwietnia, zaprosił „przewodniczących” oraz jego zastępcę. Następnie przypomniał o składaniu oświadczeń majątkowych do dnia 30 kwietnia.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania poinformowała o tematach, jakimi Komisja Budżetu i Finansów zajmowała się na posiedzeniach w lutym i marcu br.

Przewodnicząca Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Maria Krause przedstawiła, czym Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego zajmowała się na swoich posiedzeniach w lutym i marcu br.

Przewodniczący Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej Jacek Rogalka powiadomił o tematach ostatnich dwóch posiedzeń Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek przedstawił sprawy poruszone na posiedzeniach Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa w lutym i marcu br.

Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Małgorzata Kaptur poinformowała o tematach ostatnich posiedzeń Komisji Edukacji, Kultury i Sportu.

Przewodniczący Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Antoni Karliński przedstawił, jakie sprawy rozpatrywała Komisja Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej na swoich ostatnich dwóch posiedzeniach.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Kordian Kleiber powiadomił o tematach, jakimi zajmowała się Komisja Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa na swoich posiedzeniach w lutym i marcu br.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Jerzy Falbierski przedstawił sprawy rozpatrywane na ostatnich dwóch posiedzeniach Komisji Rewizyjnej.

Radny Antoni Karliński poinformował o szczegółach związanych z jego udziałem w wizycie w partnerskiej gminie Seelze, związanej z uroczystościami pogrzebowymi byłego burmistrza Seelze Horsta Niebuhra.

Radny Jerzy Falbierski przeprosił wszystkich obecnych za swoje spóźnienie na sesję. Oświadczył przy tym, że spóźnienie nie wynika z tego, iż on sobie lekceważy obowiązki radnego, natomiast kalendarium pracy Rady Miejskiej, które przedstawił swojemu szefowi uzyskało akceptację, poza punktem sesja o godz. 13.00. Chociaż wziął on udział w poprzedniej, z tego tytułu miał on spore nieprzyjemności, w związku z tym chciałby ponownie prosić „pana przewodniczącego” o rozważenie „tej godziny”, ponieważ to nie tylko jemu, jako radnemu, w sposób bezpośredni przeszkadza. Nie chciałby on, „żebyśmy do tego tematu podchodzili w sposób emocjonalny”, tylko informuje, że mandat radnego to nie jest mandat osoby, która jest na etacie. Póki co, „my jesteśmy ludźmi, którzy pracują” i prosi, aby jemu wierzyć, że odpowiada za jakieś stanowisko pracy i nie może sobie pozwolić na to, żeby zarówno spóźnić się na sesję albo ryzykować utratę pracy. W związku z tym, ma on wniosek i prośbę do „pana przewodniczącego”, aby rozważyć ponownie powrót do godz. 16.00, jako godziny rozpoczęcia sesji Rady Miejskiej.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że, „pan radny” miał okazję wpłynięcia głosowaniem na pewne decyzje, w związku „z tym zakresem”. Zagłosował „pan” i teraz trudno mieć pretensje tutaj do „pana przewodniczącego”. Zauważył też, że na ostatniej sesji doszło do aktywnego zakłócenia „pracy sesji” – chodzi konkretnie o niego. Został on w sposób aktywny zaczepiony w trakcie wykonywania swoich obowiązków

publicznych, dlatego prosiłby „pana przewodniczącego”, żeby w odpowiedni sposób reagował na tego typu incydenty, bo gdy bodajże w zeszłym roku był podobny przypadek, kiedy to młody człowiek zakłócał „obradę sesji”, został bardzo brutalnie potraktowany przez Straż Miejską przy automacie do kawy: „na dole”.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, iż ona „może w formie dopracowania, bo na tej sesji mieliśmy przykład” – „wypłynął” wniosek z Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego o przeznaczeniu pewnych środków, przesunięć dotyczących projektu tunelu, natomiast Komisja Budżetu i Finansów nie zaznajomiła się z taką możliwością. Bardzo ona prosiłaby, jeżeli to był wniosek i z tego, co się zorientowała, to padł „taki wniosek” na posiedzeniu Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, miło byłoby, gdyby sprawy, wnioski podejmowane poszczególnych komisji, a dotyczące finansów, żeby „ta komisja” miała możliwość zapoznania się, bo stąd „nasza sesja”, tutaj o ile ona policzyła, to 15 minut tutaj zejdzie ustalanie pewnych stanowisk poszczególnym klubom, a tak „już byśmy mieli temat przedyskutowany” i myśli, że organizacyjnie „poszłoby szybciej”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, iż była odpowiedź, że „ten wniosek nie był dyskutowany na komisji”.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, że „na komisji budżetu nie był”, ponieważ „nie wiedzieliśmy o takowym wniosku, który zrodził się na komisji inwestycji”. To jest taki przykład, że zaistniała taka sytuacja, ale jeżeli „jakakolwiek komisja” dotyczy wniosków związanych z finansami, to byłoby właściwe gdyby, „my mamy ostatnie posiedzenie 2 dni przed sesją”, więc byłoby to właściwe, „gdybyśmy mogli” zapoznać się „z tym problemem”. Byłoby szybciej podejmować decyzję, bo „byśmy się zapoznali” z różnymi pomysłami.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski oświadczył, że dobrze – jeżeli komisja będzie, obojętnie jaka, kierowała wnioski dotyczące kwestii budżetowej, aby te wnioski oprócz tego, iż są kierowane do burmistrza, były też kierowane do Komisji Budżetu i Finansów, jeżeli oczywiście będzie to dotyczyło finansów i uchwał, które wchodzi do porządku sesji.

Radna Małgorzata Kaptur powiadomiła, iż ma do „pana przewodniczącego” prośbę, apel w związku z sytuacją, która miała miejsce, że poświadczono w piśmie nieprawdę, „pan” był adresatem tego pisma, bo tak się akurat składa, że radny jest tym trybikiem, a „pan” jest pośrednikiem, czyli jeżeli burmistrz odpowiada radnemu, to pisze „przewodniczący Waldemar Waligórski”. Tak więc to w piśmie do „pana” została „ta nieprawda” poświadczona i ona oczekuje, „pan” deklaruje, że jest przewodniczącym wszystkich radnych – jest „pan” również jej „przewodniczącym” i zgłasza się ona do „pana”, jako „przewodniczącego”, żeby „pan tutaj” wystąpił w obronie radnych i również jej osoby w trosce o pewne standardy „naszej” pracy. „Nie możemy” bowiem współpracować z burmistrzem, jeżeli burmistrz na „nasze” pytania podaje nieprawdę, bo wydaje jej się, że jest to wtedy „farsa do kwadratu”. Jeżeli taka sytuacja się zdarzyła raz, to w takim razie człowiek zaczyna wątpić w każdą odpowiedź i ona informuje, że jeżeli nie poprawi się jakość odpowiedzi tą drogą, którą „praktykujemy”, będzie całkowicie to ignorować i występować do organów „stojących piętro wyżej”, czyli będzie współpracować z „powiatem” oraz innymi instytucjami i tam zasięgać informacji, a jeżeli będzie się zwracać do burmistrza, będzie występować z wnioskiem o udzielenie informacji publicznej, a nie w trybie zapytania radnego. Dlatego bardzo ona prosi, żeby „pan przewodniczący” poinformował ją i „Radę”, ponieważ sprawa dotyczy wprowadzenia w błąd wszystkich radnych, o podjętych przez siebie krokach.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, iż dobrze, że „pani” stwierdziła, iż pisma są kierowane na ręce „przewodniczącego”, w dalszej kolejności jako odpowiedź, kierowana jest do teczek radnych. Odnosi on wrażenie, jest pewny, że zadała „pani” pytanie Burmistrzowi Gminy Mosina, na które oczekiwała odpowiedzi. Po tym, co „pani” powiedziała teraz, on wątpi, czy „pani” oczekuje na jakąkolwiek odpowiedź, bo „pani” już feruje wniosek, że burmistrz kłamie. On też czeka na odpowiedź. Burmistrz Gminy stwierdziła, że sprawdzi i skontroluje odpowiedź pracownika, dlaczego była taka, nie inna i uzyska „pani” odpowiedź, więc prosiłby nie ferować wyroków w tej chwili, że burmistrz kłamał. On naprawdę nie wie, czy „to” było kłamstwo i nie umie powiedzieć w tej chwili. Przyjdzie odpowiedź, to „będziemy rozmawiać”.

Radna Małgorzata Kaptur wyraziła przypuszczenie, iż „zawsze” można powiedzieć, że „to” był błąd, tylko jeżeli pytanie zostało zadane przez nią na piśmie, pracownik pracował w oparciu o dokumenty, miał odpowiednią ilość czasu, jeżeli „tu” wygłoszone było pytanie przez nią, poprzedzona była odpowiedź naradą z burmistrzem „wszystkich służb”, „pani Michalina” po konsultacji z burmistrzem udzielała informacji, wydaje jej się, iż źle to świadczy o jakiejś takiej...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, iż „pani” zadała pytanie i oczekuje na odpowiedź.

Radna Małgorzata Kaptur oświadczyła, że oczekuje ona reakcji ze strony „pana” w „tej” sprawie.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapewnił, iż otrzyma „pani” odpowiedź w odpowiednim czasie – w ciągu 14 dni.

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przekonanie, iż stała się rzecz straszna, bo w obliczu tego przypadku, o którym poinformowała „nas” radna Małgorzata Kaptur, to on ma poważne obawy, jak to było z wcześniej udzielanymi odpowiedziami na zadawane przez „nas” pytania, ile razy potencjalnie „mogliśmy zostać” wprowadzeni w błąd, świadomie, bądź nieświadomie przez burmistrza „tej gminy”. Tak więc prosi on o poważne podejście do tematu, rozliczenie „tego przypadku” i poinformowanie „nas” o wynikach.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapewnił, iż on zawsze poważnie podchodzi do swoich obowiązków, a jeżeli „pan” ma przykłady oszustwa przez Burmistrza Gminy Mosina, to prosi, aby je podać.

Przewodnicząca Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Maria Krause zwróciła uwagę, że wniosek Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego brzmiał, iż komisja wnioskuje do Burmistrza Gminy Mosina o wygospodarowanie odpowiedniej kwoty w budżecie Gminy Mosina i zlecenie wykonania projektu budowy przedłużenia podziemnego przejścia dla pieszych w rejonie dworca kolejowego, jako kontynuacja inwestycji realizowanej przez PKP. W związku z tym chciała dopowiedzieć, że „my żeśmy wniosek składali nasz do burmistrza i prosiliśmy”, aby to burmistrz zdecydował, jakie środki, z jakich funduszy itd. można „na ten cel” wygospodarować. Jeżeli natomiast „pan przewodniczący Rady” uzna za stosowne, że „taki wniosek” trzeba przekazać innej komisji, to myśli ona, iż jest „w urzędzie taka komórka, jak pracownicy Biura Rady” i można to przewodniczącemu innej komisji przekazać.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapewnił, iż to samo miał on na myśli, aby jeżeli będzie taka potrzeba i będzie to pilne, „żeby te wnioski przechodziły szybciej pomiędzy danymi referatami.

Radny Jan Marciniak stwierdził, iż rozumie wniosek radnej Małgorzaty Twardowskiej, „żeby przekazać komisji”. Jak się on nie myli, jakąś godzinę temu „myśmy

zagłosowali” przy zmianie budżetu za zadysponowaniem 30.000,00 zł. na projekt „na ten tunel”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, iż „myśmy zagłosowali”, natomiast radnej Małgorzacie Twardowskiej chodzi o to, że wniosek powinien też trafić z Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego do Komisji Budżetu i Finansów, aby ta komisja mogła o „tym” wniosku wiedzieć.

Radny Jan Marciniak zapewnił, iż on rozumie.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski oświadczył, iż nie wiadomo jemu, czego „pan” nie rozumie.

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, iż drugi raz dzisiaj „pan” jemu mówi, że on nie rozumie.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapewnił, iż on się pyta, czego „pan” nie rozumie.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że on „panu” powie, czego nie rozumie, a czego „pan” nie rozumie.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, iż on nie mówił, że czegoś nie rozumie.

Radny Jan Marciniak stwierdził, iż jeżeli on słyszy ze strony radnej Małgorzaty Twardowskiej wniosek, aby „ten wniosek” przyjęty przez Komisję Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego przekazać Komisji Budżetu i Finansów, to myśli, że „pan” powinien, jako „przewodniczący”, bo „pan” zabrał głos „w tej kwestii”, powiedzieć: do wiadomości komisji „ten” wniosek „prześlemy”, ale zwrócić delikatnie uwagę radnej Małgorzacie Twardowskiej, może nie byłoby potrzeby powiedzieć: „sprawa jest zamknięta, wniosek został przegłosowany, jest 30.000,00 w Radzie”. Teraz się odezwała przemiła Przewodnicząca Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego – on już kompletnie, przepraszam bardzo, zgłupiałem, czy sprawa jest „na odwrót odkręcona” i radna Maria Krause poinformowała, że wniosek był przekazany do burmistrza i „ten wniosek” będzie przekazany Komisji Budżetu i Finansów. On już teraz nie wiedział, był bardzo rad i w tym miejscu dziękuje „państwu” za zagłosowanie jednogłośnie „za tym wnioskiem”. Już nie wiedział on faktycznie, „czy ten wniosek przeszedł, czy nie przeszedł, czy ta kwota jest w budżecie, czy nie” i o to jemu chodzi. Konkretnie wszystko odbyło się zgodnie z procedurą budżetową: „komisja przyjęła ten wniosek do pani burmistrz”. On dzisiaj złożył jeden wniosek, który „nie przeszedł”, w ślad za nim drugi wniosek, który „przeszedł”. Jeżeli „pani burmistrz” i „pani skarbnik” tu z nim miło współpracując, nie „w tej kwestii”, tylko „w innej kwestii” – w „tej pierwszej”, nie zgłaszały sprzeciwu, a radni jednogłośnie „to” przyjęli, to dalszej dywagacji na temat przekazywania wniosków przez jedną komisję do drugiej nie widzi on uzasadnienia.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski oświadczył, iż nie wiadomo jemu, czy radny Jan Marciniak jest dzisiaj „w niedoczasie”: tak jak szachiści – jest „nadczas” i „niedoczas”. Jeżeli „pan” przekroczy czas posunięcia, to ma pan „niedoczas”. W następnym posunięciu musi „pan” szybciej robić „to”. Zwrócił przy tym uwagę, iż radna Małgorzata Twardowska jako przykład dała to, co powiedziała, aby w przyszłości, żeby „ta wiedza pomiędzy jedną komisją a drugą była szybsza”, żeby nie tylko to burmistrz, ale „żeby komisja przykładowo jedna, druga, szybko to przechodziło”. Tylko o to chodziło, a to, co było dzisiaj, to jest naprawdę wszystko już uchwalone.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, iż „ten niedoczas” jego tak „zamurował”, że zwątpił. Zaprasza on „pana przewodniczącego” na szachy, bo „niedoczas” ma w szachach, z przyjemnością zauważył, że dobrze „pan” gra w szachy,

to z przyjemnością skorzysta z tego. Ma on pytanie techniczne: 6 miesięcy temu złożył on pismo do „pana Najderka” i do „pana Maciejowskiego” – nie otrzymał odpowiedzi w sprawie przyłączy w Dymaczewie Starym i tu prosiłby „pana”, jako „przewodniczącego”, aby ponaglić „tych kierowników”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapytał, czy pismo było złożone do „pana Najderka” i „pana Maciejowskiego”.

Radny Waldemar Wiązek poinformował, iż pismo było złożone do „pani burmistrz”, natomiast „pan”, jako szef radnych: przewodniczący, jak „pana prosimy”... Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapewnił, iż zanotował, tylko chciałby wiedzieć, gdzie było pismo, czy do „pani burmistrz” i „pani burmistrz” przekazuje służbom dane pisma.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, iż „to poszło” do „pani burmistrz” i zostało przekazane na pewno do odpowiednich referatów, ale „nie wyszło”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapytał: „pani Julio, czy pani zapisała”.

Radny Jacek Rogalka stwierdził, iż ponieważ radny Jan Marciniak zadał pytanie odnośnie imprezy, która się odbyła z okazji Dnia Kobiet – jest „pani prezes stowarzyszenia” i w zasadzie „to pytanie” powinno być kierowane do niej. Myśli on, że to ona powinna się na „ten temat” wypowiedzieć.

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że „mamy punkt”: sprawy organizacyjne „Rady”, a po drugie, złożył on zapytanie „normalną drogą” – oczekuje odpowiedzi: „koniec, kropka”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski przyznał rację radnemu Janowi Marciniakowi.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, iż widzi ona, że jej wniosek wzbudził dużo emocji. Traktowała ona „pana Jana” jako osobę „dość bardzo inteligentną”, natomiast przedostatnia wypowiedź, miesza jej obraz danej osoby. Nie wie ona, czy za mało precyzyjnie, dopowiedzenie „pani Marii” wyjaśniło jednoznacznie, że nie padły „tam” kwoty i „ten przykład” nie był trafiony, ale nadal przyjmuje „tutaj” zobowiązania ze strony „pana przewodniczącego”, bo myśli, iż jest właściwe, że jeżeli są kwoty „takowe”, to „ta komisja” jest władna, „aby takie sprawy zaistniały”. Natomiast została ona wprowadzona w błąd, może nie zostało „to” wyartykułowane, ponieważ na sesji, podejmując decyzję, usłyszała, że „taka propozycja” padła na posiedzeniu Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego „mówiąca” o kwocie, która została wyasygnowana w podejmowanych zmianach do budżetu – „30.000,00 na projekt” i stąd „ten jej wniosek organizacyjny”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapewnił, iż na spotkaniu w dniu 8 kwietnia poruszy „tę sprawę z przewodniczącymi komisji” i będzie prosił, aby przewodniczący wszystkich komisji sprawy dotyczące stricte zmian budżetowych przekazywali nie tylko jako wniosek do burmistrza, ale także jako informację i jako wniosek bezpośrednio do Komisji Budżetu i Finansów.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania wyraziła przekonanie, że na pewno pomoże przekazanie „takiej informacji” i „ten wniosek” radnej Małgorzaty Twardowskiej, chodziło – w przyszłości, a nie o dzisiaj, tak to ona odebrała. „Będziemy, jako członkowie komisji, wszyscy zadowoleni” z posiadanych informacji.

Radny Jan Marciniak zapewnił, iż ma radna Małgorzata Twardowska pełne prawo do podważenia jego inteligencji: „ona nie jest wypoziomowana na jakimś wysokim poziomie, na średniotkim, może poniżej średniej. Natomiast tu już „na ten temat” zabierało głos chyba 5 radnych, więc „pani radnej” wniosek, czy wypowiedź jednak nie była dla wszystkich jasna i czytelna.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, iż ma on takie z ciekawości pytanie o tych 5 radnych, czy na temat „pana poziomu, wypoziomowania się, nie – jeden tylko, pani radna Twardowska, więc chodzi o tę sprawę”, bo on to określiłby jako taką sinusoidalność. Zapewnił przy tym, że jemu wiadomo, iż jest Wielki Tydzień. Radny Łukasz Kasprowicz oświadczył, iż musi stanąć w obronie swojego „szefa”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapytał, czy „pan” ma szefów” – „przewodniczącego klubu”, czy tak.

Radny Łukasz Kasprowicz odpowiedział twierdząco.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, że to nie jest szef.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, iż to nie jest kwestia inteligencji, jej poziomu, falowania, czy sinusoidalności, tylko przytępionego słuchu. Człowiek może nie usłyszał i „tak to wyszło”. Zwrócił też uwagę, że wnioski, które rodzą skutki finansowe, podejmują różne komisje, nie tylko Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego i tak właśnie tutaj, żeby ta procedura informowania Komisji Budżetu i Finansów o podjętych wnioskach rodzących skutki finansowe, dotyczyła wszystkich komisji.

Burmistrz Zofia Springer złożyła życzenia z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski przypomniał, iż radny Łukasz Kasprowicz zwrócił mu uwagę, żeby zwracał uwagę na osoby, które jakby zachowywały się nieodpowiednio. Wyraził przy tym przekonanie, iż nie można porównywać „pana” zachowania z zachowaniem osoby, która onego czasu tutaj wkroczyła na sesję i zachowywała się jak ktoś, kto jego zdaniem był albo pod wpływem narkotyków, albo alkoholu, albo nie wiadomo jemu: jakichś środków odurzających, bo „to” był człowiek – jego zdaniem: chory. Zwrócił on uwagę „panu”, który do „pana” podszedł na ostatniej sesji i klepnął „pana” w ramię, żeby tego więcej nie robił, bo to jest zachowanie, które nie powinno się zdarzyć, ale nie wiadomo, czy „pana” zachowanie, czy „pana” jakaś taka forma wypowiedzi w pewnym sensie zdenerwowała „tego mieszkańca” i z tego co on wie, w sposób jeszcze kulturalny zwrócił „panu” uwagę. Takie jest jego zdanie, on zwrócił uwagę „temu panu, żeby tak się nie zachowywał”.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, iż on tylko pozwolił sobie na taką uwagę ze względu na to, że „pan przewodniczący” zbyt lekko do „tego tematu” podszedł. On chciałby widzieć reakcję „pana”, gdy „pan” się wypowiada na tematy Gminy i ktoś „pana” klepie po plecach mówiąc, że „ma pan nie srać we własne gniazdo”. Niech „pan” postawi się na jego miejscu.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski oświadczył, iż on się nie może na „pana” miejscu postawić, bo musiałyby mieć „pana” charakter, a nie ma „pana” charakteru.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, iż tu nie chodzi o kwestię charakteru, tylko o sytuację.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapewnił, że zwrócił uwagę „panu”, żeby „tak” się nie zachowywał, a jeżeli „pan” uważa, iż należało wyciągnąć inne wnioski, to w każdej chwili może „pan” wnieść sprawę do sądu.

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przekonanie, iż musiałyby się chyba nazywać Springer, żeby „tak” zrobić.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, iż z jednej strony prosi jego „pan” o jakąś interwencję, jeżeli ktoś do „pana” podchodzi i „pana” klepie, uważa „pan” to za stosowne. On w tej chwili też uważa „pana” zachowanie za niestosowne, a nie jest „pan” mieszkańcem, jest „pan” radnym, więc „pana” zachowanie w porównaniu do zachowania „tego pana”, dla niego to jest tak, w skali 1 do 10 – dziesiątka. Na tym

chciałby on skończyć, bo widzi, że poziom „naszej” dyskusji przechodzi na bardzo zły tok.

Radna Małgorzata Twardowska oświadczyła, że musi ona „pana” mocno skrytykować. Od tego momentu, jak „pan przewodniczący” udzielił odpowiedzi radnemu Łukaszowi Kasprowiczowi, głęboko jest ona oburzona. To znaczy, że jak ona będzie na sesji i będzie skupiała się nad wypowiedzią, to „pan” zezwoli, aby prawowity mieszkaniec podszedł do niej i ją szturczał. „Pan, jako przewodniczący, ma obowiązek zadbać”, aby sesja „Rady” odbywała się w spokojnej atmosferze i pilnować porządku. Myśli ona, że radny Łukasz Kasprowicz oczekiwał, aby „pan przewodniczący” powiedział, iż następnym razem będzie zawsze reagował.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, iż jeżeli czuje się „pani” zagrożona, zaprasza on na następną sesję koło niego. Rozważy on tę sprawę, przeliczył: „mamy” 9 strażników miejskich, zaprosi on 9 i za każdym z „państwa” będzie stał strażnik miejski i jeżeli zabraknie, to zaprosi policję. Zapytał przy tym, jak sobie „pani” wyobraża, co „pan przewodniczący” ma zrobić, jeżeli mieszkaniec podchodzi.

Radna Małgorzata Twardowska oświadczyła, iż ona nie chce dyskutować – prosi, aby zająć się przepisów.

Prowadzący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, iż zapewni „pani” poczucie bezpieczeństwa: na następną sesję zaprasza on koło niego.

Radny Waldemar Wiązek zwrócił uwagę, iż w poprzedniej kadencji „dostaliśmy” materiały, w których było wszystko napisane o samorządzie: obowiązki radnego, zakazy radnego, co wolno radnemu, czego radnemu nie wolno robić. Między innymi „tam” było takie stwierdzenie, on to powie z pamięci, nie umie precyzyjnie przeczytać zapisu, ale było tak, że radny podlega szczególnej ochronie, gdyż jest funkcjonariuszem publicznym. Jeżeli będzie szedł ulicą i zostanie napadnięty i pobity, to jest zupełnie co innego, bo idzie jako zwykły obywatel. Będąc jednak na sesji, „na komisji”, wykonując obowiązki radnego jest pod szczególnym nadzorem, obojętnie, czy się tego radnego lubi, czy nie lubi, czy on jest mały, garbaty, chudy, czy gruby. To nie ma nic do rzeczy. Jest radnym, sprawuje mandat. Może się nie podobać jemu, komuś – to jest mało istotne. Jest tak samo jak poseł, prokurator, lekarz, policjant. To jest funkcjonariusz. Wyraził przy tym przypuszczenie, iż „pan przewodniczący” mówił „tak”, bo „pan” w tym momencie „tej wiedzy” nie miał, ale prosi on, aby wrócić do lektury, przeczytać, a o pomoc prosiłby „pana mecenas”, żeby rozwinął, jak ta sytuacja wygląda. Siedział on w tym momencie koło radnego Łukasza Kasprowicza, podszedł „pan”, nie wiadomo jemu, czy go uderzył, czy nie, w każdym bądź razie szepnęła jemu do ucha, ale prosi, aby sobie wyobrazić inną sytuację, gdy na przykład podejdzie ktoś i uderzy. Zapytał przy tym, „czy będziemy wtedy reagowali”. Myśli on, że to nie na tym polega, bo należy się szacunek, gdyż jakby nie było, „my naprawdę pracujemy, reprezentujemy, jesteśmy oczywiście jedni bardziej lubiani, inni mniej lubiani, jedni zachowują się tak, a inni inaczej, ale mamy jedną zaletę: jesteśmy pod ochroną prawną”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapewnił, iż bardzo dobrze wie, na czym polega ochrona radnego. On odnosi wrażenie, że radny Łukasz Kasprowicz przeżywa jakieś déjã vu. Jak on sobie przypomina sesję, na którą wszedł „pan”, który był – nie wiadomo jemu – pod wpływem narkotyków, alkoholu i innych środków odurzających, to „pan radny”, nie wie on, czy napisał, czy powiedział, że Przewodniczący Rady Miejskiej ogranicza prawa mieszkańca, iż zadzwonił po Straż Miejską, że Straż Miejska zabrała mieszkańca z sali i wtedy było dobrze. Przewodniczący łamie prawo mieszkańców, bo przyszedł mieszkaniec i zaczął wykrzykiwać. Wtedy „to” było dobre. Zapytał przy tym, kogo wtedy miał on bronić – radnego, czy mieszka. Zapewnił też, że

on dobrze wie, na czym polega ochrona. On od przyszłej sesji poprosi Straż Miejską i na sali będzie siedział strażnik miejski. Zapytał przy tym, czy to „państwu radnym” zapewni poczucie bezpieczeństwa. Jeżeli tak, nie ma problemu, będzie siedział strażnik miejski.

Radny Łukasz Kasprowicz zapewnił, iż on nie oczekuje, żeby „pan” zapewniał radnym tu jakąś czynną ochronę. Chodziło jemu tylko i wyłącznie o sposób „pana” reakcji na „to” zachowanie, które miało miejsce.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapytał, czy on nie zwrócił uwagi „panu”, który do „pana” podszedł „na tej sesji”.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, iż „pan” zbagatelizował „to”, w sposób żartobliwy „pan się wypowiedział”, że może „ta osoba” zostać oskarżona przez niego o molestowanie.

Przewodniczący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, iż na „pana” miejscu, jeżeli „pan” jest osobą, która została – nie wiadomo jemu – w pewien sposób obrażona, to on wniosłby sprawę „na ścieżkę sądową”.

Radny Łukasz Kasprowicz zapewnił, iż to nie chodzi o to, tylko o „pana” reakcję.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił się o wyjaśnienie, co on ma robić. Stwierdził przy tym, iż on może tylko zwrócić uwagę.

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przekonanie, iż w sposób jednoznaczny zwrócić uwagę.

Przewodniczący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, iż zwrócił on uwagę „panu”, żeby „tego” nie robił.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że „pan” powiedział „to” w sposób taki nonszalancki, żartobliwy.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, iż to jest „pana” odczucie.

Radny Łukasz Kasprowicz zapewnił, że to jest odczucie nie tylko jego.

Radna Maria Krause wyraziła przekonanie, iż powinien być do „nas” szacunek tak, jak ona usłyszała. Uważa ona jednak, że „my radni” również „powinniśmy darzyć” szacunkiem wszystkich innych. Ma ona na myśli i mieszkańców, ale również „panią burmistrz”, która „na tej sali” jest obrażana po raz któryś z kolei i jest to powiedziała, w większości robione przez jednego z radnych. Uważa ona, że na coś takiego też „nie powinniśmy pozwalać”, bo ona wszystko rozumie, ale „szanujmy się wzajemnie i nie obrażajmy się wzajemnie”.

Radny Jacek Rogalka zaapelował, żeby skończyć tę dyskusję, bo to właściwie do niczego „nas” nie zaprowadzi w dniu dzisiejszym.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, iż chciałby się odnieść do zapytania radnego Jerzego Falbierskiego. Chciałby on „panu” odpowiedzieć, żeby „pana” nie obrazić, nie urazić. Dobrze „pan” powiedział, że „my, jako radni, jesteśmy radnymi na etacie”.

Radny Jerzy Falbierski zwrócił uwagę, że „nie jesteśmy”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że „nie jesteśmy radnymi na etacie” i „nikt nas nie zobowiązuje do bycia na sesji”. On nie robi nikomu wyrzutów, jeżeli „nie pasuje” przyjść „panu”, jest „pan” chory, nie może „pan” przyjść. Wiadomo jemu, że każdy radny chce pełnić obowiązki jak najlepiej, ale niech „pan” zauważy, gdyby „to” była „normalnie procedowana” sesja, to „my byśmy mogli zaczynać o 19.00”. „My zaczynamy o 13.00” i „kończymy” o godz. 23.00 też. On rozumie, że może wszystkim „nie pasować”, ale dzisiaj „pan” przyszedł i nikt „panu” nie robi wyrzutów – przyszedł „pan” tak, „jak panu pasowało” i jego zdaniem nie ma problemu.

Radny Jerzy Falbierski wyraził przypuszczenie, iż „pan zdaje się, że nie rozumie”. To jest „pana” wyłącznie kompetencja i „pana” decyzja odnośnie „tej godziny”. To nie tylko on zwracał i prosił „pana” o zmianę „tej godziny”. Dzisiaj jest kolejny zbieg okoliczności, w którym on nie mógł konkretnie przyjść. Chodził on, jak był chory, to ma nadzieję, że „pan” konkretnie zauważył, ale to jemu nie przeszkadzało. Choroba jemu nie przeszkadza, mówi on o obowiązkach zawodowych. Nie jest on pierwszą kadencją radnym Rady Miejskiej w Mosinie. Jest on radnym od roku 1998 i „trzymaliśmy się”, jako „Rada” – tradycji. Tradycją była sesja w czwartek o godz. 16.00 i tej tradycji nie udało się zmienić do tego roku. Udało się zmienić i są komplikacje. Zapytał przy tym, czy to „panu” nie przeszkadza, że jest brak jego opinii w jakiejś sprawie – on chyba merytorycznie się wypowiada, bo ma na przykład ograniczoną możliwość wypowiedzenia się na sesji w sprawie ważnej. Decyzją „Rady” jest on Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej i chciałby zwrócić uwagę, że ze względu na układ, który się wytworzył: „przewodniczący nie ma zastępcy”. Zwrócił się też o wyjaśnienie, jak będzie sesja absolutoryjna, to kto będzie wniosek o absolutorium przedstawiał, jak „przewodniczącego” nie będzie, bo sesja będzie od 13.00. To będą „wszyscy czekali”, będzie jeden wielki wstyd i pretensje do niego.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, iż przyjmując funkcję, bo musiał „pan” się zgodzić na funkcję Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, nie wiadomo jemu, „czy pan się nie liczył”. Też się „pan” powinien z tym liczyć, że nie będzie miał zastępcy, a nuż się zdarzy, choć nie życzy on „panu” tego, iż „pan” zachoruje i sesja też nie będzie się mogła odbyć – sesja będzie „u pana” w mieszkaniu.

Radny Jerzy Falbierski zapytał, czemu „pan” się upiera: nie, bo nie, żeby nie rozważyć tego, zapytać tych radnych, co „tu” siedzą: „państwo drodzy, no rzeczywiście nie przeszkadza wam ta godzina, przesuńmy ją – nie”. „Pan” jest uparty – musiał się „pan” uprzeć i koniec.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapewnił, iż on się nie uparł.

Radny Jerzy Falbierski stwierdził, iż nie widzi „pan”, że nie ma „tutaj” na przykład radnego Mariana Jabłońskiego. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, z jakiego powodu nie ma.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski powiadomił, że przysłał oświadczenie, iż jest chory. Nie ma go ze względu na chorobę. Radny Tomasz Żak też jest chory, nie ma go, bo jest chory.

Radny Jerzy Falbierski stwierdził, iż jego „pan” nie przekonuje, bo „to” jest złośliwość z „pana” strony. To jest jego ocena. „Pan” jego ocenia, on „pana” ocenia. Prosi on, żeby „pan” to ponownie rozważył.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, iż „pan” zaczął go oceniać pierwszy. On „pana” nie ocenia, on na nikim niczego nie wymusza.

Radny Jacek Rogalka stwierdził, że jest „to” problem. Była koncepcja, dwie koncepcje były. Jedna przyspieszenia „tej sesji” od godz. 11.00: w zasadzie prawie, że nikomu „nie pasowało”. Teraz jest od 13.00: wielu „nie pasuje”. On tak samo musi dać zastępstwo, najmować kierowcę dodatkowo, który czyni jego zawodowe obowiązki. Natomiast on zaproponował, że jeżeli „nie możemy skończyć” sesji do godz. 21.00, „przełożmy ją” na następny dzień i to byłby problem załatwiony na pewno najlepiej. Dzisiaj jest „taki problem”, bo jest problem, radnemu Jerzemu Falbierskiemu „nie pasuje” i jemu też „nie pasuje”. Ktoś inny musiał za niego wykonywać jego obowiązki, bo kiedyś do 16.00 załatwił on wszystkie swoje sprawy i mógł spokojnie uczestniczyć w sesji: sprawa była jasna. Przecież było głosowanie, tutaj „na tej sali”, bo „pan” pytał się najpierw radnych i nie przeszła propozycja przyspieszenia sesji, a „pan” podjął

ją niestety jednoosobowo: sam, chociaż ma „pan” do tego prawo, ale trzeba się też rozejrzeć trochę: „pracuje pan w zespole ludzi”.

Radny Łukasz Kasprowicz oświadczył, iż bardzo go cieszy, że wielu „z nas”, nawet tym, którzy „tutaj” się nie wypowiedzieli, „ta godzina”, którą tak solennie popierali – „wychodzi bokiem”. Tu skłoni się on do wniosku radnego Jacka Rogalki i radnego Jerzego Falbierskiego: nie żeby właśnie „robić po złości”, tylko żeby faktycznie jeszcze raz podejść do tematu i „tę godzinę” jeszcze raz przemyśleć, skonsultować z radnymi, czy z „przewodniczącymi klubów” – nie wiadomo jemu, jakie tam spotkania „pan przewodniczący” prowadzi, żeby wrócił do tej tradycji, o której mówił radny Jerzy Falbierski. Tak więc on też o to apeluje.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił się o wyjaśnienie, co „pan” chce konsultować.

Radny Łukasz Kasprowicz poinformował, iż godzinę sesji.

Radna Małgorzata Twardowska oświadczyła, iż przychyliła się do „waszych” głosów, bo „pamiętacie”, jak była ona tą osobą, która mocno buntowała się przeciwko „tej godzinie”. Natomiast ma ona pomysł, „mamy” przewodniczącego, który ma swoje stanowisko i jeszcze troszeczkę „Rada” stanie przed zatwierdzeniem „statutu” i ma propozycję, aby „Rada” wpisała i myśli, że to, co „pan Jacek” mówił, iż jest to daleko idący wniosek: zapisania godziny i ustalenia, że sesja odbywa się do 21.00, jeżeli nie wyczerpie się porządku obrad, wyznaczyć, czy to będzie następny, drugi dzień i „po prostu ta świadomość radnych, albo dyskutujemy, jeden dzień, godzina 9.00: koniec”. Jeżeli będzie to taki zapis, to myśli ona, że już nie będzie „takiej samowoli”. Przeprasza ona za określenie, ale dla niej głosowanie „wtedy” się odbyło: radni w sposób demokratyczny, większość zagłosowała podtrzymując godzinę 16.00. „Pan” wykorzystując swoje przypisywane kompetencje zmienił godzinę. Przypomina ona: w poprzednim roku była godzina 11.00, w tym roku „funkcjonujemy” na godzinę 13.00. Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, iż to nie Statut Gminy Mosina określa godzinę, tylko „ustawa” i nie wiadomo jemu, czy „w statucie” można wpisać godzinę przerywania sesji. Sesję „przerywamy” na wniosek, bądź to radnego, bądź „przewodniczącego” – bezwzględną większością głosów z podaniem konkretnej przyczyny przerwania sesji. To nie można tak sobie wpisać „w statut”, że „my przerywamy” sesję o godz. 20.00 już na cały rok.

Radny Łukasz Kasprowicz powiadomił, iż jako przykład chciałby podać Poznań. W Poznaniu „długość komisji” jest wyznaczona właśnie: jest określona ilość godzin, ile radni nie mogą obradować „na komisjach” i tak samo dotyczy to sesji Rady Miejskiej.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, iż „w tej Radzie” radni mogą obradować: obradują „na komisjach”, radni ci sami obradują na sesjach. Daje „pan” przykład Poznania, on daje przykład „powiatu” – „pani radna ostatnio była”. Godz. 11.00 – „tam się nikt nie burzy, tam są” lekarze, profesorowie, ludzie na stanowiskach i dla nich godz. 11.00 nie jest żadnych problemem. Przychodzą „robią to” w 2 godziny, 2 godziny 15 minut: 25 punktów. Idą, wracają do pracy – proste.

Radna Wiesława Mania wyraziła przekonanie, iż sprawę przemyśleć każdy może: zarówno „pan przewodniczący”, jak „my wszyscy”, a życzenia „pani burmistrz” – tych wiosennych świąt, chciałaby ona, żeby się zaczęły spełniać i „żebyśmy mogli” dzisiaj, chociaż raz, o „przyzwoitej godzinie” sesję zakończyć i o to ona apeluje.

W trakcie trwania tego punktu porządku obrad, Salę Reprezentacyjną opuścił radny Jan Marciniak, tak więc odtąd do końca XLII sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 17 radnych.

23. Zakończenie sesji.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski złożył życzenia z okazji Świąt Wielkanocnych. Następnie zakończył XLII sesję Rady Miejskiej w Mosinie o godz. 16.35.

Protokołował

Piotr Sokółowski
Piotr Sokółowski

Przewodniczył

Waldemar Waligórski
Waldemar Waligórski

**Radny nadzorujący
sporządzenie protokołu**

Jacek Szeszuła
Jacek Szeszuła

Lista załączników

1. Uchwała Nr XLII/282/13
2. Uchwała Nr XLII/283/13 wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w powyższej sprawie
3. Uchwała Nr XLII/284/13
4. Uchwała Nr XLII/285/13
5. Uchwała Nr XLII/286/13
6. Uchwała Nr XLII/287/13
7. Uchwała Nr XLII/288/13
8. Uchwała Nr XLII/289/13
9. Informacja z realizacji Uchwały nr III/12/10 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 17 grudnia 2010r. w sprawie określenia warunków i trybu finansowania rozwoju sportu na terenie Gminy Mosina (Dz. Urz. Woj. Wielkopolskiego z 2011r. Nr 25, poz. 2764) w 2012 roku
10. Sprawozdanie z realizacji „Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych za rok 2012”
11. Raport z realizacji „Gminnego Programu Przeciwdziałania Narkomanii za rok 2012”
12. Sprawozdanie z działalności Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie za 2012 rok
13. Projekt uchwały w sprawie uchylecia uchwały Nr XX/146/11 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 29 grudnia 2011 r. w sprawie określenia zasad gospodarowania nieruchomościami Gminy Mosina
14. Lista obecności radnych
15. Lista zaproszonych gości